

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIEW sprawie in-
terwencji władz
prokuratorskich
w Częstochowie —
str. — 3.

Rok XIV Wydanie AB

Poznań, piątek 15 VIII 1958

Nr 193 (4522)

Debata w ONZ rozpoczęła

Eisenhower przedstawia program USA w sprawie Bliskiego Wschodu Minister Gromyko żąda bezzwłocznego wycofania wojsk z Libanu i Jordanii

NOWY JORK (PAP)

W środę 13 bm. o godz. 5.45 czasu środkowo-europejskiego rozpoczęła się w siedzibie ONZ na posiedzeniu plenarnym debata nad sytuacją na Bliskim Wschodzie. Posiedzenie otworzył przewodniczący XII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, Munro. Pierwszy zabrał głos prezydent Stanów Zjednoczonych, Eisenhower. Przemówienie jego trwało 30 minut, po czym nastąpiła 10-minutowa przerwa i na mównicę wstąpił minister spraw zagranicznych ZSRR, Gromyko.

W swym przemówieniu prezydent USA, Eisenhower, przedstawił amerykański program rozwiązania problemów Bliskiego Wschodu. Zgodnie z przewidywaniami, Eisenhower zajął się przede wszystkim tzw. konstruktywną częścią planów USA w tej strefie.

Mimo umiarkowanego na ogół tonu przemówienia, było ono jeszcze jednym potwierdzeniem dążeń USA na Bliskim Wschodzie i nową próbą usprawiedliwienia interwencji zbrojnej w Libanie i w Jordanii. Eisenhower twierdził, że interwencja ta nie była pogwałceniem Karty NZ i że nastąpiła na prośbę zainteresowanych rządów. Prezydent używał wielokrotnie pa-

tetycznych zwrotów, zwłaszcza wtedy, gdy zapewniał członków Zgromadzenia Ogólnego NZ o przywiązaniu Stanów Zjednoczonych do ducha Karty NZ i do idei pokoju. W deklaracji Eisenhowera zwracała uwagę chęć złagodzenia wrogiej reakcji, jaka ostatnio posunięta Zachodu wywołała wśród Arabów. W całości jednak ze słów prezydenta USA przebiegała tendencja polityki amerykańskiej do zachowania swoich pozycji na Bliskim Wschodzie „kółnymi drogami” — w miarę możliwości pod egidą Narodów Zjednoczonych.

Program Eisenhowera ujęty został w sześciu punktach:

- 1) Podkreślenie odpowiedzialności ONZ za sytuację w Libanie.
- 2) Wezwanie ONZ do „zapewnienia pokoju” również w Jordanii.
- 3) Położenie kresu temu, co prezydent USA nazywa „podsycającym z zewnątrz niesnaskiem wewnętrznym” w krajach arabskich.
- 4) Utworzenie stałych „il zbrojnych ONZ, które miałyby gwarantować utrzymanie pokoju na Bliskim Wschodzie.
- 5) Wprowadzenie w życie „regionalnego planu rozwoju ekonomicznego”, aby umożliwić ludności krajów arabskich podniesienie stopy życiowej.
- 6) Podjęcie kroków mających zapobiec kontynuowaniu wysiłku zbrojnego w tej strefie.

Co do Libanu, to prezydent USA ponowił przyrzeczenie, że wojska amerykańskie zostaną stamtąd „całkowicie wycofane” z chwilą, gdy zażąda tego „należycie ukonstytuowany rząd libański”, lub też gdy dzięki akcji ONZ bądź „w inny sposób” Libanowi nie będzie już groziło niebezpieczeństwo.

W sprawie Jordanii Eisenhower powiedział, że jest to pilny problem ze względu na to, że — jego zdaniem — metoda „pośredniej agresji” może i tam doprowadzić do konfliktów zagrażających pokojowi.

Co się tyczy „podsycających z zewnątrz niesnasków wewnętrznych na Bliskim Wschodzie”, to prezydent wyjaśnił, że chodzi mu zwłaszcza o zaprzestanie „podlegającej propagandy radiowej” na Bliskim Wschodzie.

Prezydent nie sprecyzował swego projektu utworzenia stałych sił policyjnych ONZ, twierdząc jedynie, że jest to konieczne ze względu na niebezpieczeństwa, jakie zagrażały ostatnio integral-

ności dwóm krajom arabskim (tj. Libanu i Jordanii). Wiele miejsca poświęcił prezydent USA sprawie pomocy ekonomicznej dla krajów arabskich, nie podając jednak bliższych szczegółów.

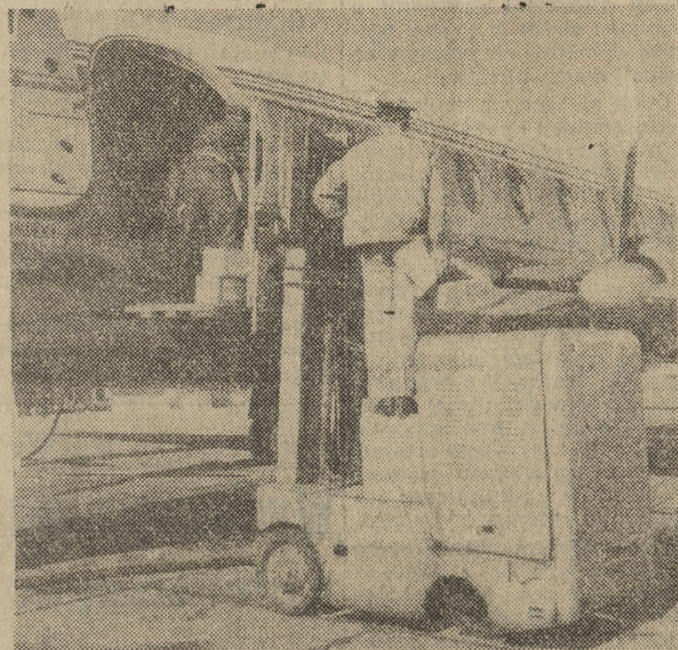
(Ciąg dalszy na str. 2)

ności dwóm krajom arabskim (tj. Libanu i Jordanii).

Wiele miejsca poświęcił prezydent USA sprawie pomocy ekonomicznej dla krajów arabskich, nie podając jednak bliższych szczegółów.

(Ciąg dalszy na str. 2)

CARE — SPOŁECZEŃSTWU POLSKIEMU



Z procesu trucicielki Sensacyjne zeznania św. Kuźmy

(Inf. wł.)

Po drugim dniu procesu Leokadii Moczowej, oskarżonej o otrucie męża Kazimierza oraz Jana Kaczora, na podstawie ujawnionych dotychczas dowodów można ustalić w sposób nie budzący wątpliwości, że oskarżona jest winną śmierci J. Kaczora. Inaczej przedstawia się sytuacja w wybitnie poszlakowym procesie o zabójstwo Kazimierza Moczki. Na razie Sąd posiada w tym przedmiocie jedynie szereg mniej lub bardziej przekonywających dowodów pośrednich. Są nimi m. in. zeznania świadków na temat pożywania Moczki.

Ogólnie można przyjąć, że już na kilka lat przed zgonem Moczki nie było to wzorowe małżeństwo. Zmarły, choć nie był nałogowym alkoholikiem, często zaglądał do kieliszka, na co niejednokrotnie żaliła się ludzom oskarżona.

Najbardziej rewelacyjne w drugim dniu procesu były zeznania świadka Kuźmy. Oto jego relacja: Cztery dni przed swą chorobą Moczka prosiła mnie o zrobienie fotografii, które zamierzała ofiarować dzieciom jako pamiątkę po sobie. Widocznie trapiły go złe przeczuć. Podczas rozmowy, w której świadczył, że źle się czuje, wyjął z worka z solą lub cukrem butelkę wódki. Dlaczego ją tam chowałeś? — zapytałem. „Bo ona chce mnie otruć” — odpowiedział. Moczka dodał, że niedawno kupił wódkę, a po pewnym czasie „odczuwając pragnienie” pociągnął łyk z butelki. Wtedy spostrzegł, że alkohol (kupił tzw. czystą) posiada barwę brunatną. Przestraszony wyjął z worka, ale mimo tego chwycił go torsję i przez kilka dni czuł się bardzo źle. Moczka wiązał ten fakt z oświadczeniem żony: „Jeśli w mojej ręce jeszcze raz wpadnie wódka, to postaram się, abyś już więcej nigdy nie pił”. Kiedy zrobiłem zdjęcia zaniostem je do Moczki. Kazimierz już nie było. Oskarżona popatrzyła na fotografię i powiedziała: „A po co mi to?”.

Żył świadek Kuźma. Wprawdzie nie cieszył się on w wolności najlepszą opinią, ale wydaje się, że przynajmniej w pewnej części wyjaśnienia jego należy uznać za wiarygodne. Ponieważ zaszła konieczność przesłuchania dalszych świadków, m. in. lekarzy opiekujących się K. Moczka, Sąd przerwał rozprawę do 2 września br. (Ł)

Stabilizacja na rynku wewnętrznym — równowaga w handlu zagranicznym

Min. S. Jędrzychowski o sytuacji gospodarczej
kroju i zadaniach na przyszłość

Plan na rok bieżący — powie dział na wstępie minister S. Jędrzychowski — określał w zasadzie dwa podstawowe zadania gospodarcze: osiągnięcie stabilizacji na rynku wewnętrznym przez wyrównanie proporcji między siłą nabywczą ludności a podażą towarów oraz wyrównanie bilansu płatniczego w handlu zagranicznym przez zmniejszenie krótko terminowego zadłużenia i u-stabilizowanie wpływów i wydatków dewizowych. Plan zakładał wykonanie tych zadań przy wzroście nakładów inwestycyjnych, zwiększeniu dochodu narodowego i podniesieniu stopy życiowej ludności miast i wsi.

Mówca podkreślił, że stabilizacja na rynku wewnętrznym jest coraz bardziej widoczna dzięki osiągnięciu zwiększonej podaży artykułów rynkowych oraz rozszerzeniu sieci usług. Świadczy o tym najlepiej wzrost zapasów towarów w handlu. Planowano, że w br. zapasy te wzrosną o 8 mld. zł.

a jak wynika z danych dotyczących wykonania planu za I półrocze br., zapasy wzrosły już o 5 mld. zł. To wysokie nagromadzenie zapasów osiągnięto przy jednoczesnym przekroczeniu planu obrotów w handlu o 1,4 proc.

Umożliwienie zwiększonych zakupów, a jednocześnie nagromadzenie zapasów towarów w handlu wewnętrznym było możliwe dzięki przekroczeniu planu produkcji w pierwszym półroczu br. o 5,4 proc., przy wzroście wartości produkcji w porównaniu z I półroczem 1957 o 10,5 proc. Niepokojące jest to, że plan pierwszy przekraczany, natomiast w miesiącach letnich uzyskano tylko nieznaczne nadwyżki.

Z tego wnioskuje, że przemysł nie odszedł od szkodliwej tradycji osłabiania pracy w miesiącach letnich. Nastąpiła poprawa w pracy przemysłu węglowego (choć istnieją niedobory w wydobyciu węgla koksującego), w przemyśle lekkim i energetyce. Niekorzystnie jednak przedstawia się produkcja w niektórych działach przemysłu maszynowego, szczególnie w zakładach podległych CZ Taboru Kolejowego. Nierównomiernie pracują huty żelaza, mimo że wykonują na ogół

(Ciąg dalszy na str. 2)

Z drugiego dnia narady działaczy samorządu robotniczego

WARSZAWA (PAP)

Głównymi zagadnieniami, wokół których toczyła się dyskusja I Ogólnokrajowej Narady Działaczy Konferencji Samorządu Robotniczego, były sprawy związane z podniesieniem wydajności pracy, obniżki kosztów produkcji i maksymalnego wykorzystania mocy produkcyjnej zakładów przemysłowych. Dużo miejsca poświęcono dyscyplinie i organizacji pracy. Zastanawiano się nad problemem stosowania zdrowia i rozsądnego współzawodnictwa, a także nad metodami prowadzenia pracy wychowawczej wśród robotników, w szczególności wśród młodzieży robotniczej. Poruszano również w wielu wypowiedziach sprawy budownictwa mieszkaniowego.

W imieniu robotników Zakładów „H. Cegielski” w Poznaniu zabrał głos sekretarz rady robotniczej A. Porawski. Stwierdził on, że głównym obecnie problemem jest zapewnienie zaopatrzenia zakładu w niezbędne do produkcji materiały, usprawnienie kooperacji między poszczególnymi fabrykami oraz podwyższenie kwalifikacji zawodowych pracowników.

O sprawach młodzieży mówił przedstawiciel KC ZMS — G. Sokolowski. Jego zdaniem, w przemyśle hutniczym, górniczym, włókienniczym i metalowym, gdzie młodzież robotnicza stanowi duży procent zatrudnionych, udział ZMS w pracach samorządu robotniczego pozwoliłby na rozpoczęcie, względnie podniesienie na wyższy poziom pracy wychowawczej wśród młodzieży oraz na wzrost jej kwalifikacji zawodowych.

Wśród problemów związanych z działalnością samorządu robotniczego dyskutowanych na naradzie, należy wymienić ponadto sprawę dalszego rozwoju postępu technicznego.

Jak wynikało z wielu wypowiedzi, organizowanie konferencji samorządów robotniczych nie wszędzie przebiegało pomyślnie.

Z uznaniem przyjęte zostało przez zebranych przemówienie przedstawiciela KW FPZR w Bydgoszczy — Dobiszewskiego. Omówił on konferencję samorządów robotniczych, które odbyły się w zakładach woj. bydgoskiego i poczynił cenne uwagi. Zdaniem mówcy, że się dzieje, że w większości zakładów przywiązuje się największą wagę do samej konferencji, pomijając znaczenie przygotowania do niej.

W dyskusji w ciągu dwu dni narady zabrało głos 34 mówców.

Podsumowanie dyskusji dokonał przewodniczący CRZZ Ignacy Loga-Sowiński.

W barwnym mieście — radośniej

Propagatorzy nowoczesnego malarstwa bardzo często rzucają hasło, by „człowiek zamieszkał w o-brazie”. Pozornie wydaje się takie twierdzenie nonsensem. Chodzi tu jednak o to — by plastyk, człowiek o szczególnym wyczuciu na dobór barw, kształtował obraz miasta, właśnie w sensie kolorystycznym. Nowocześni malarze, ci których można śmiało chwalić za rzeczywiste nowatorstwo, myślą tu przede wszystkim o wystroju zewnętrznym kamienic i gmachów, o komponowaniu urbanistyki nie tylko pod względem przestrzennym — lecz także kolorystycznym. Oczywiście, ich program maksymalny byłby bardzo kosztowny i trudny do realizacji — trzeba by przemalowywać chy-

ba wszystkie domy. Nie sposób jednak odmówić plastynom racji. Coraz większe buduje się miasta i coraz więcej ludzi w nich mieszka. Jednostajny, szary kolor tynków — działa przynębiająco. — Przynajmniej więc nowe domy można by, bez szczególnie wysokich kosztów tynkować na kolorowo — jak to po raz pierwszy zaprezentowano w Poznaniu przy ul. Walki Młodych. Zdania są podzielone — jednym podoba się ta innowacja bardzo — innym nie. Wydaje się jednak, że pomysł był szczęśliwy i warto byłoby więcej nowych domów tak ozdabiać.

Na zdjęciu: nowy, malowany kolorowo, dom.

Fot.: K. Przychodźki



Min. M. Spychalski wśród harcerzy

WARSZAWA (PAP)

12 bm. przewodniczący Rady Głównej Przyjaciół Harcerstwa, minister obrony narodowej gen. broni Marian Spychalski odwiedził kilka obozów harcerskich na terenie woj. olsztyńskiego.

Ministrowi towarzyszył sekretarz Rady Głównej Przyjaciół Harcerstwa — harcmistrz Jerzy Ziolkiewicz.

Min. Spychalski interesował się życiem i zajęciami harcerskimi, podkreślając wagę pracy społecznej na Mazurach.

KRASZEWICE — pierwsza gromada w województwie

(Inf. wł.)

Tydzień temu donosiliśmy, że mieszkańcy gromady Kraszewice w pow. ostrzeszowskim podjęli zobowiązanie wykonania przedterminowo (do 20 bm.) całorocznego planu dostaw zboża. Wezwali oni do współzawodnictwa rolników swego powiatu i całego województwa.

Właśnie w środę (13 bm.) otrzymaliśmy wiadomość o zrealizowaniu w tym dniu zobowiązania — na tydzień wcześniej niż zapowiedziano. 109 gospodarzy z trzech wsi wchodzących w skład gromady: z Kraszewic A i B oraz Renty rozliczyło się całkowicie ze swoich obowiązków wobec państwa. Odstawili oni razem 36.065 kg zboża.

Oprócz pierwszej wsi, spółdzielni produkcyjnej i PGR mamy więc także przodującą w odstawie gromadę Kraszewice, która zwyciężyła w zainicjowanym samorządnie współzawodnictwie. (emp)

Sytuacja gospodarcza kraju - zadania na najbliższą przyszłość

(Dokończenie ze str. 1)

W ostatnich dniach cała prasa światowa poświęca swoje komentarze perspektywom nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ. Nowojorski korespondent agencji

TASS

donosi o poważnych rozbieżnościach powstałych w kołach rządowych USA wokół kwestii, jaką taktykę winny zastosować Stany Zjednoczone pod czas debaty.

„Delegacja amerykańska — pisze agencja — zamierza stosować nieskomplikowaną taktykę: nie pozwolić, by dyskusja rozwijała się wokół sprawy zbrojnej interwencji USA w Libanie i Anglii w Jordanii oraz konieczności natychmiastowego wycofania wojsk okupacyjnych z tych krajów, natomiast wysuwać na pierwszy plan różnego rodzaju projekty, między innymi propozycje powołania komisji ONZ, która zajęłaby się badaniem skarg w związku z agresją pośrednią... Aparat propagandowy w Waszyngtonie, przygotowując grunt pod manewry amerykańskie ONZ, rozpowszechnia pogłoski, jakoby USA, nawet bez zezwolenia ONZ zamierzały wycofać swe wojska z Libanu. Pogłoski te rozpowszechnia się w sposób mglisty, aby tym bardziej wprowadzić w błąd opinię światową.”

„New York Post”

pisze na ten sam temat:

„Narody Zjednoczone spodziewają się, że Stany Zjednoczone wystąpią na nadzwyczajnej sesji w sprawie Bliskiego Wschodu z konkretnymi propozycjami; istnieje jednak sporo sceptycyzmu co do tego... na razie konstruktywne propozycje należą raczej do dziedziny marzeń, niż do rzeczywistości. Są one na razie głoszone przez radio, przez politycznych i prasowych doradców Eisenhowera, którzy chętnie przypominają sukcesy prezydenta w zagadnieniach pokojowego wykorzystania energii atomowej i inspekcji z samolotów. Niestety wydaje się, że administracja nie wie w tej chwili, co należy czynić w ciągu najbliższych dni, nie mówiąc już o planach na dalszą przyszłość.”

Sąd taki podziela również znany publicysta amerykański J. Alsop, który na łamach

„New York Herald Tribune”

pisze:

„Rząd USA pości się ze strachu na myśl, jak mogą się rozwinąć wydarzenia na Bliskim i Środkowym Wschodzie.”

Publicysta ten wyjaśnia, że w Waszyngtonie są zaniepokojeni nie tylko sytuacją w Iraku, Libanie i Jordanii, lecz także w Arabii Saudyjskiej, Sudanie, Libii, wszędzie tam, gdzie sprawy układają się lub mogą się ułożyć niekorzystnie dla bloku angielsko-amerykańskiego. Pisząc o Jordanii, Alsop podkreśla, że

„sytuacja jest na tyle krytyczna, że można oczekiwać w każdej chwili wybuchu zamieszek, a nawet kapitulacji.”

Inny komentator amerykański — Drew Pearson pisze, że jordański król Hussein nie ustaje w nawoływaniu do natychmiastowego przysłania mu wojsk amerykańskich w obawie, że bagnyty angielskie nie uratują go przed gniewem własnego narodu.

Tymczasem dzienniki w krajach arabskich zamieszczają liczne artykuły potępiające knowania imperialistyczne krajów zachodnich, które usiłują narzucić swe panowanie narodom państw arabskich.

W artykule wstępnym Zatytułowany „Rece precz od naszych krajów”, egipski dziennik

„Asz Szaab”

pisze, że państwa imperialistyczne knują nowe plany w strefie Bliskiego Wschodu. Plan te — zdaniem dziennika — mają na celu nie tylko zatęsknienie przestępstwa zbrojnej agresji przeciwko Libanowi i Jordanii, ale także realizację nowych kroków agresywnych. ONZ musi potępić Stany Zjednoczone i Anglię jako winne agresji.”

Komentując plan sekretarza generalnego ONZ — Hammarskjöld przedstawił na pierwszym posiedzeniu specjalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, jechał do Kairu ostro krytykując jego stanowisko za to, że przemilczał sprawę interwencji wojsk amerykańskich i angielskich w Libanie i Jordanii.

plan. Powstają także niedobory w produkcji cegły, cementu i wapna.

Silny wzrost produkcji wykażują działy gospodarki pracujące na zaopatrzenie rynku, jak spółdzielczość mleczarska, spółdzielczość pracy przemysł drobny, spółdzielczość ogrodnicza, przemysł rolnospożywczy, a nawet przemysł lekki.

Widoczne rezultaty daje nowa polityka rolna, skłaniająca rolników do rozwoju hodowli. Świadczy o tym w wysoki poziom skupu żywca i mleka, a także pewien wzrost skupu jaj w porównaniu z I półroczem 1957 r. Obecnie kładzie się nacisk na stworzenie korzystnych warunków hodowli bydła rogatego.

Osiągnięcie ogólnej stabilizacji rynkowej nie oznacza, że zlikwidowano braki poszczególnych towarów.

Obszerny fragment swego przemówienia poświęcił minister S. Jędrzychowski sprawie cen artykułów konsumpcyjnych. W okresie ostatnich kilku miesięcy wystąpiły wyraźne tendencje do zmniejszania produkcji tańszych asortymentów towarów, a rozpoczęcia produkcji droższych. Takie zmiany mają charakter ukrytych podwyżek cen. Obserwuje się obecnie objawy nasycenia rynku droższymi wyrobami, a trudności zbytu w takich wypadkach odbijają się ujemnie na zysku przedsiębiorstw.

Obok nielicznych zaplanowanych regulacji i podwyżek cen, w ostatnim okresie nastąpiła żywiołowa wyżka cen niektórych artykułów, zwłaszcza produkowanych przez przedsiębiorstwa przemysłu terenowego i spółdzielnie pracy. Kontrola cen wykonywana przez terenowe komisje cen jest jeszcze niedostateczna. Obecnie nie ma podstaw ekonomicznych dla tendencji zwyżkowej cen. Przeciwnie, raczej należy liczyć się z koniecznością obniżki cen niektórych artykułów w miarę wzrostu produkcji towarów i pełniejszego zaopatrzenia rynku.

Samorządy robotnicze muszą sobie zdać sprawę z tego, że podnoszenie cen na niektóre artykuły nadal jest z ekonomicznego punktu widzenia niemożliwe i koliduje nie tylko ze społecznym interesem, ale z interesem samego przedsiębiorstwa. Możliwość zwiększenia rentowności przedsiębiorstw należy szukać w obniżeniu kosztów własnych produkcji.

Drugie naczelné zadanie planu gospodarczego na rok bieżący, dotyczące osiągnięcia równowagi w obrębie płatniczych z zagranicą, nakazywało zmniejszenie zadłużenia krótkoterminowego o około 100 mln. zł dewizowych. Podjęcie i wykonanie tego zadania było i jest trudne w niekorzystnych warunkach recesji gospodarczej na Zachodzie.

Objawia się to w spadku cen surowców i produktów rolnospożywczych. Zastrza się walka o rynki zbytu i coraz większe trudności ma nasz handel zagraniczny z ułokowaniem naszych towarów na rynkach kapitalistycznych. Ceny eksportu i importu układają się dla nas niekorzystnie, gdyż m.

Pasażerskie odrzutowce nad Atlantykiem

LONDYN (Radio)

Brityjskie towarzystwo lotnicze BOAC nosi się z zamiarem wprowadzenia na linię Londyn—Nowy Jork pasażerskich samolotów odrzutowych, typu „Comet IV”.

Aparat tego typu dokonał próbnego przelotu przez Atlantyk pokonując odległość między W. Brytanią a łagiem amerykańskim w 9 godzin 15 minut. Lot odbywał się w nadzwyczaj niesprzyjających warunkach, przy ciolowym wietrze o szybkości przekraczającej 100 km/godz. Fachowcy przypuszczają, iż „Comet IV” zdolny będzie przelatywać przez Atlantyk, bez lądowania i uzupełnienia paliwa, w ciągu 7 godzin. Samoloty brytyjskie o napędzie odrzutowym mają rozpocząć loty już w październiku br.

Również amerykańskie towarzystwo lotnicze „Panamerican World Airways” zamierza na liniach z Nowego Jorku do Paryża i Londynu wprowadzić amerykańskie odrzutowce pasażerskie typu „Boeing 707”.

in. ceny węgla, artykułów rolnospożywczych spadły w porównaniu z ub. rokiem w silniejszym stopniu niż ceny artykułów przez nas importowanych.

W ciągu pierwszego półroczu br. wykonaliśmy akurat połowę planu importu, natomiast plan eksportu został wykonany w 45 proc., co jest także rezultatem trudności w sprzedaży naszych artykułów za granicą. Wynika z tego, że nie zmniejszaliśmy zadłużenia za granicą i zadanie to jest nadal aktualne — powinno być wykonane w II półroczu.

W tej sytuacji ma dla nas ogromne znaczenie fakt, że poważna część obrotów naszego handlu zagranicznego przypada na kraje socjalistyczne, nie podlega więc szkodliwym fluktuacjom koniunktury rynku kapitalistycznego.

Następnie minister Jędrzychowski przeszedł do omówienia podstawowych problemów inwestycyjnych. W stosunku do tegorocznego planu nakłady inwestycyjne zostały zwiększone w ciągu roku o ponad 540 mln. zł, w tym o 350 mln. zł na przemysł. Konieczna jest bezwzględna celowość i oszczędność w inwestowaniu.

Kolejny problem, który omówił minister S. Jędrzychowski, to wykonanie programu likwidacji nadwyżek zatrudnienia. Ogółem zmniejszono liczbę pracowników w przemyśle w br. o około 17 tys. Mimo wszystko jednak brak jeszcze rąk do pracy w wielu gałęziach przemysłu. Nowych pracowników poszukuje górnictwo, budownictwo, gospodarka komunalna, PGR-y, a nawet porty. Mimo to w szeregu ośrodków istnieją lokalne nadwyżki rąk do pracy, które łagodzi się za pomocą funduszu interwencyjnego.

Na zakończenie swego przemówienia S. Jędrzychowski określił podstawowe zadania gospodarcze na najbliższy okres.

— Dostosować strukturę podaży towarów do rzeczywistych potrzeb ludności;

— powstrzymać żywiołowy ruch cen poprzez ściślejszą ich kontrolę;

— konsekwentnie podnosić w dalszym ciągu płace realne oraz dochody chłopów;

— wyrównać bilans płatniczy przez zmniejszenie produkcji eksportowej;

— przyspieszyć realizację inwestycji i skoncentrować nakłady środków inwestycyjnych;

— przeprowadzić analizę organizacji pracy w zakładach, w celu właściwej regulacji zatrudnienia;

— skontrolować i racjonalnie wykorzystać nadmierne zapasy materiałowe w przemyśle;

— na podstawie analizy porównawczej jednostkowych kosztów produkcji podjąć wysiłki zwiększenia rentowności przedsiębiorstw przez obniżenie kosztów.

Najwybitniejsi astronomowie świata obradują w Moskwie

MOSKWA (PAP)

Przeszło tysiąc najwybitniejszych astronomów z 35 krajów bierze udział w X Kongresie Międzynarodowej Unii Astronomicznej, który rozpoczął się w Moskwie we wtorek i potrwa do 20 sierpnia.

Jest to pierwsza międzynarodowa konferencja astronomów, obradująca w czasie, gdy nad ziemią krąży sztuczne ciało niebieskie.

Na czele delegacji astronomów polskich stoi profesor Eugeniusz Rybka.

Min. Gromyko w ONZ:

Wycofanie obcych wojsk z Libanu i Jordanii pierwszym warunkiem uregulowania problemu bliskowschodniego

(Dokończenie ze str. 1)

Szef delegacji radzieckiej podkreślił całkowity brak uzasadnienia w próbach nadania interwencji amerykańsko-angielskiej na Bliskim Wschodzie pozorów „obrony niezawisłości” Libanu i Jordanii, jak również bezpodstawność twierdzeń, że należy Liban i Jordanię uchronić przed zakusami ze strony Zjednoczonej Republiki Arabskiej. Minister Gromyko wskazał także na absurdalność motywacji interwencji w Libanie i w Jordanii tym, że dokonana została na prośbę ówczesnego prezydenta Libanu, Szamuna, oraz króla Jordanii, Husseina, rzekomo zgodnie z Kartą NZ.

„Żadne wybiegi mężów stanu USA i Anglii w ich usiłowaniach, by wprowadzić opinię światową w błąd co do prawdziwych przyczyn interwencji zbrojnej w Libanie i Jordanii — oświadczył Gromyko — nie zdołają przesłonić ani jednego faktu, że dokonano nieczym nie spowodowanej interwencji zbrojnej przeciwko krajom arabskim.”

Mówca podkreślił, że inwazja, dokonana przez USA i Anglię w Libanie i Jordanii, stanowi typowy przykład postępowania kolonizatorów, których głównym motywem było zawsze dążenie do wypompywania zysków w drodze eksploatacji ujarzmionych i zależnych narodów. A. Gromyko przypomniał, że w 1956/1957 r. monopole naftowe USA wypompywały z krajów bliskowschodnich 2,5 miliarda dolarów zysku. „Nafta, nafta i jeszcze raz nafta — oto, co nieci Stany Zjednoczone i Wielka Brytania na arabskim wschodzie, co inspirowało ich nieustające awantury zbrojne w tej strefie świata.”

W dalszym ciągu przemówienia A. Gromyko wskazał, że aczkolwiek stanowiący opór narodów arabskich i zdecydowanie stanowisko innych miłujących pokój państw spowodowały, że agresywne plany wobec państw arabskich zostały na obecnym etapie

pokrzyżowane, nie oznacza to jednak bynajmniej, że niebezpieczeństwo pożogi wojennej na Bliskim Wschodzie minęło.

Szef delegacji radzieckiej odrzucił twierdzenia mocarstw zachodnich o tzw. „agresji pośredniej” oświadczając, że twierdzenia te są lansowane w celu usprawiedliwienia rzeczywistych zamiarów tych mocarstw wobec narodów arabskiego wschodu.

Następnie mówca zapewnił, że domagając się natychmiastowego wycofania wojsk amerykańskich i brytyjskich z Bliskiego Wschodu, Związek Radziecki kieruje się wyłącznie pragnieniem utrzymania pokoju międzynarodowego. „Związek Radziecki nie ma koncernów naftowych, nie za inwestowaliśmy na Bliskim Wschodzie ani jednego dolara, nie posłaliśmy tam ani jednego żołnierza” — powiedział Gromyko. Zapewnił on, że ZSRR domagał się zwolnienia specjalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ nie po to, by pogorszyć stosunki z W. Brytanią i USA, nie po to, by doprowadzić do pogorszenia stosunków między krajami arabskimi a Zachodem. Organizacja Narodów Zjednoczonych — podkreślił mówca — ma w tej chwili większą szansę niż kiedykolwiek szansę wniesienia poważnego wkładu do dzieła utrzymania pokoju międzynarodowego.

Wskazując, że propozycje dotyczące ekonomicznej pomocy dla państw arabskiego wschodu, zawarte w przemówieniu Eisenhowera wymagają uważnego rozpatrzenia, Gromyko podkreślił jednak, że przede wszystkim należy załatwić najważniejszy problem — natychmiastowego wycofania obcych wojsk z Libanu i Jordanii. „Jest rzeczą niedopuszczalną — oświadczył mówca — by rozmowy na temat pomocy ekonomicznej były wykorzystane dla odwrócenia uwagi Zgromadzenia Ogólnego NZ od tego najważniejszego problemu. Z tych też względów Związek Radziecki jak



REJS „NAUTILUSA” POD BIEGUNEM POŁNOCNYM

Amerkańska łódź podwodna o napędzie atomowym „Nautilus” przeplęła pod Biegunem Północnym, inaugurując nowy szlak morski łączący półkulę wschodnią z zachodnią.

Na zdjęciu: Prezydent Eisenhower dekoruje kapitana łodzi Andersena (po lewej) krzyżem zasługi. Fot. — CAF

Przemówienie Woroszyłowa na Wystawie Światowej

BRUKSELA (PAP)

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Kliment Woroszyłow wygłosił 13 bm. w pawilonie radzieckim na Wystawie Światowej w Brukseli przemówienie, w którym stwierdził, że wystawa ta sprzyja rozszerzeniu wzajemnych stosunków między narodami, pomnożeniu kontaktów między mężami stanu, przedstawicielami życia politycznego, społecznego, naukowego i kulturalnego. Przyczynia się ona w poważnym stopniu do złagodzenia napięcia międzynarodowego

Spotkanie Gromyki z Dullesem Hammarskjöldem i przedstawicielem Francji

NOWY JORK (PAP)

Korespondent agencji TASS donosi z Nowego Jorku, że we wtorek wieczorem z inicjatywy amerykańskiej odbyło się spotkanie ministra spraw zagranicznych ZSRR Gromyki z sekretarzem stanu USA Dullesem. Rozmowa dotyczyła zagadnień związanych z nadzwyczajną sesją Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Szef delegacji radzieckiej na nadzwyczajną sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ, minister spraw zagranicznych ZSRR Gromyko przyjął we wtorek w siedzibie delegacji radzieckiej przy ONZ sekretarza generalnego tej organizacji Daga Hammarskjölda. W czasie rozmowy obecny był stały przedstawiciel ZSRR w ONZ A. Sobolew.

Tematem rozmowy były sprawy dotyczące debaty generalnej Zgromadzenia Ogólnego NZ, poświęconej sprawom Bliskiego Wschodu.

Również we wtorek minister A. Gromyko przyjął stałego przedstawiciela Francji w ONZ Georges-Picot i przeprowadził z nim rozmowę dotyczącą problemów Bliskiego Wschodu.

„Symboliczna ewakuacja” wojsk USA z Libanu — manewrem propagandowym

LONDYN (PAP)

Jak donoszą z Bejrutu, w środę rozpoczęło się wycofywanie z Libanu jednego batalionu amerykańskiej piechoty morskiej w liczbie 1.800 żołnierzy. Jak podkreśla rozgłoszona bejrucka, nie oznacza to bynajmniej, iż rozpoczęło się wycofywanie wszystkich wojsk amerykańskich. Według doniesień francuskiego dziennika „Le Soir”, jest to tylko „symboliczna ewakuacja”, podjęta w związku z rozpoczęciem nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ i mająca na celu wprowadzenie w błąd światowej opinii publicznej i wywołanie „efektu psychologicznego”.

Tego samego zdania jest nowojorski korespondent angielskiego dziennika „Daily Telegraph and Morning Post”.

Również korespondent „Daily Express” uważa posunięcie rządu USA za manewr propagandowy.

W. Brytania przygotowuje się do ewakuacji wojsk z Jordanii?

LONDYN (PAP)

Brytyjski dziennik „News Chronicle” podał wiadomość, iż rząd brytyjski zaaprobował na wczorajszym posiedzeniu plan ewakuacji wojsk brytyjskich z Jordanii. Zgodnie z tym planem ewakuacja oddziałów brytyjskich z Jordanii miała być odbyć przez port Akaba. Dziennik dodaje, iż realizacja tego planu uzależniona jest od decyzji jaka powzięmie Zgromadzenie Ogólne NZ.

Trzecia wielka kopalnia w Patnowie pod Koninem

W Patnowie — ok. 20 km na północ od Konina, w najmłodszym zagłębiu węgla brunatnego w Polsce trwają roboty przy budowie trzeciej z kolei kopalni. Obliczono, że złoża zalegające tu na powierzchni ok. 3 tys. ha zawierają ok. 56 mln. ton węgla brunatnego.

Prace nad uruchomieniem nowej odkrywki oparte zostały w całości (chyba po raz pierwszy w historii naszego kopalnictwa) na dokumentacji opracowanej przez polskich inżynierów-projektantów. Autorami są pracownicy Dolnośląskiego Biura Projektów we Wrocławiu.

(PAP)

Wywiad „Życia Warszawy” z rzecznikiem Generalnej Prokuratury

W sprawie interwencji władz prokuratorskich w Częstochowie

Do redakcji wpłynęły enuncjacje kół kościelnych, wśród nich Sekretariatu Prymasa, w których zawarte są różne wersje, dotyczące interwencji władz prokuratorskich w Instytucie Prymasowskim w Częstochowie. Krąży również na ten temat, rozpowszechniane przez radiostacje zagraniczne, rozmaite plotki i fałszywe. W związku z tym, przedstawiciel „Życia” zwrócił się do rzecznika Generalnej Prokuratury, prokuratora Tomasza Majewskiego, z prośbą o odpowiedź na kilka pytań:

1. Jaki był bezpośredni powód wkroczenia władz prokuratorskich do Instytutu?

— Instytut, wbrew obowiązującym przepisom, powielał w dużych ilościach wydawnictwa, przeznaczone do rozpowszechniania, bez poddania ich ocenie Urzędu Kontroli Prasy,

jak tego wymaga dekret z 5 VII 1946 r. i rozporządzenie Rady Ministrów z 22 IV 1952 r. Działalność taka jest przez prawo zagrożona karą aresztu do 1 roku i grzywną do 10.000 zł.

Nakłady tych wydawnictw znajdowały się w Instytucie

oraz w ulokowanych na terenie klasztoru kioskach, które je szeroko rozprowadzały. Wydańctwa te miały przy tym treść nie tylko religijną — ale także społeczną i polityczną, godzącą w zasady naszego ustroju i politykę władzy ludowej. Pisała o tym obszernie prasa, cytując wyjątki z licznych broszur.

Władze prokuratorskie wkroczyły więc, aby zgodnie z przepisami prawa, zająć wydawnictwa w Instytucie i w kioskach oraz wstrzymać ich rozpowszechnianie.

Zresztą przed kilku dniami Sekretarz Episkopatu zawiadomił władze państwowe, iż instytucjom kościelnym zostaną udzielone wytyczne ścisłego przestrzegania przepisów prawa, dotyczące wydawania materiałów powielanych, oraz że wszelkie urządzenia, służące do powielania, zostaną przeniesione do pomieszczeń, znajdujących się poza obiektami sakralnymi, klasztorami, klauzurami itp.

Wszelkie więc próby kwestionowania legalności postępowania władz prokuratorskich są najzupełniej bezpodstawne.

2. Czy władze kościelne były uprzedzone o obowiązku poddawania tych wydawnictw kontroli?

— Prawo nasze jest jasne. Dekret i rozporządzenie, o którym była wyżej mowa, są ogłoszone w „Dzienniku Ustaw” i nie mogły nie być znane władzom kościelnym. Wszelkie instytucje wydawnicze oraz wszyscy, zajmujący się jakkolwiek działalnością wydawniczą, wiedzą o tym obowiązku i przestrzegają go. Poza tym, aby uniknąć wszelkich nieporozumień, władze państwowe zwróciły uwagę kierownikowi Instytutu Prymasowskiego na konieczność przestrzegania przepisów prawa. W dniu 13 V 1958 r., prokurator katowicki przybył do Instytutu, aby uprzedzić o stanowisku władz. Niezależnie od tego, uprzedzono Episkopat o skutkach niestosowania się do zarządzeń władz.

Można więc stwierdzić, że władze kościelne wykazywały w tej sprawie nieuzasadniony upór. Na tak jaskrawe łamanie prawa nie może zgodzić się władza żadnego państwa na świecie i w tej sytuacji musiały być wszczęte kroki, przewidziane przez prawo.

3. Redakcji naszego pisma znane są enuncjacje władz kościelnych, które twierdzą, iż w czasie rewizji naruszona została praworządność. Prosimy o informację na ten temat.

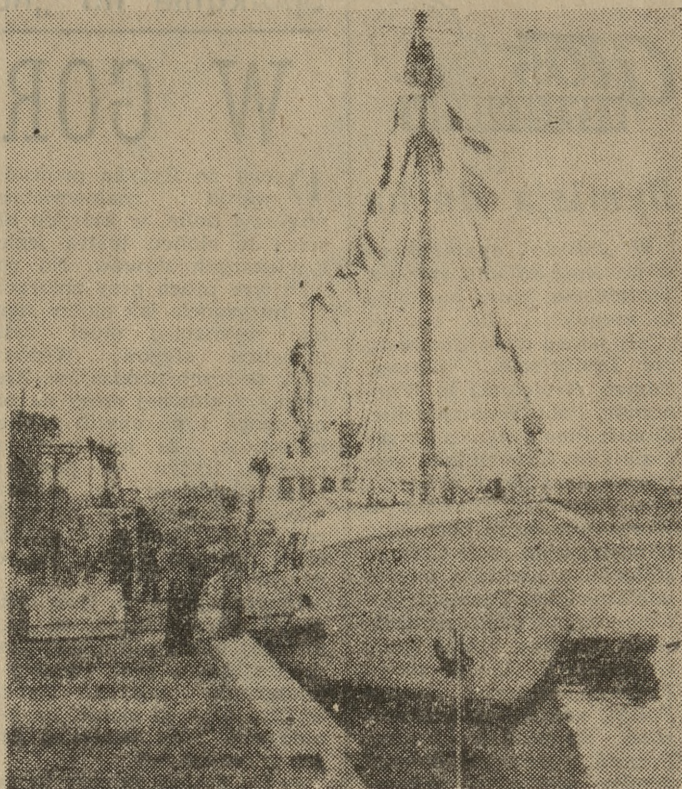
— Prokuraturze, oczywiście, znane są krążące na ten temat plotki i treść enuncjacji władz kościelnych.

W plotkach mówiono, że zabrano skarb zakonu, cały majątek Instytutu, że znieważono Cudowny Obraz itd. Wszystko to jest oczywiście fałszem.

Rewizja odbyła się w siedzibie Instytutu i miała o-

(Ciąg dalszy na str. 4)

„IMOR” rozpoczyna służbę



Instytut Morski w Gdańsku objął w posiadanie własny, nowy statek pełnomorski. Dokumentację statku opracowało Biuro Konstrukcyjne Taboru Morskiego, zbudowała statek Gdynia Stocznia Remontowa, a całe przedsięwzięcie stało się realne dzięki wydatnej pomocy Ministerstwa Żeglugi. Statek, który otrzymał nazwę „IMOR” jest pierwszą tego rodzaju jednostką w kraju. Obok nowoczesnych urządzeń nawigacyjnych, statek posiada szereg aparatów i instrumentów naukowych, między innymi jedyne w kraju nowoczesne falografy, prądomiery, przyrządy do pobierania próbek z dna morskiego, echosondy, sondę rdzeniową, aparaty piętownikowe oraz telewizor podwodny.

Na zdjęciu: „IMOR” przy nabrzeżu motławskim w Gdańsku. CAF — Fot. Kosycarz

Dr Jerzy Młodziejowski

Notatki długopisem ⁽⁴¹⁾

Wielka noclegarnia turystyczna w Starym Smokowcu w Słowackich Tatrach jest (jak każdej nocy) idealnie wypełniona. To warzystwo istotnie międzynarodowe, tak iż nawet rodzimi Słowacy narzekają na brak miejsca dla siebie. Leje za oknami, aż strach. Deszcz ścieka z dziurawej rynny na blaszany dach ganecczku i czyni hałas niemożliwy. Swoją drogą jego monotonia uklada mi się w kołysankę i po kilkunastu minutach już śpię. Bogać tam! Budzi mnie jakaś potworna seria detonacji, niby salwy karabinu maszynowego. Coś się za oknami dzieje... Po chwili wyjaśnia się nocna zagadka oto na pobliskim stadionie biją w zachmurzone nocne niebo rakietki i ognie sztuczne na cześć zwycięstwa właśnie filmowego festiwalu. Nie jestem krzywy za przerwany sen. Mam przyjemność ponownego usypiania. Śni mi się pogoda na przyszły dzień.

Rzeczywiście widzę wczesnego poranka złote plamy słońca na podłodze noclegarni, która już także ożyła. Uporawszy się migiem z myciem i naprędce skleconym śniadaniem — wyjeżdżam elektrycznym tram-

wajem do Szczyrbskiego, aby tam nieco polazić w cieniu modrzewi. Tak sobie jednak układam plan, by wrócić na wieczór do Smokowca, na drugie przedstawienie filmowego festiwalu. Mają grać na panoramicznym ekranie pod gołym niebem wielki fresk radziecki o „Ilii Muromcu”.

Co było tego dnia nad Szczyrbskim Jeziorem — to do „Notatek” nie należy. Mając z góry kupiony bilet do „kina”, zabieram ze sobą z noclegarni ciepły koc. Bo chociaż nie jestem ułomkiem, ale dwie godziny nocnego siedzenia pod gwiazdami to nie fraszka! Niech więc chociaż będzie ciepło.

Jeszcze dość widno. Stadion jest olbrzymi i powoli wypełnia się ludźmi. Grają w megafonie doskonale wykonaną muzykę dętej orkiestry a co chwila spiker w bardzo miły, dowcipny i bezpośredni sposób po słowacku zagaduje publiczność. Ogłasza, że za chwilę zjawia się ludowe zespóły z pobliskiej osady „Swit” i będą śpiewały oraz grały „Liptowskie tańce”. Rzeczywiście były bardzo interesujące i mogłyby mieć w Poznaniu wielkie powodzenie.

Ale czas na film. Wchodzi na estradę grupka gospodarzy — Słowaków i kilka osób z grona filmowych artystów radzieckich, grających właśnie w tym filmie. Mówi wysoki aktor (bardzo dowcipnie), przemawia i żeńska przedstawicielka Dziesiątej Muzy. W huraganie oklasków schodzą z estrady i zaczyna się bajka filmowa. Jakaz kolorowa, jakaz pouczająca! Jest i koń z cudownymi własnościami, jest sam Ilija Muromiec, silacz nad siłacz, ludowy bohater, który ocalił Kijów od mongolskiego najeźdźcy tak temu dawno, że „aż nieprawda”; są hordy mongolskie, jest trzygłowy smok, zięjący ogniem z trzech paszczy. Jest i bohaterstwo, a także miła naszemu sercu nuta miłości dla rodzinnej ziemi.

A nad ekranem z radzieckim filmem świecą słowackie tatrzańskie gwiazdy. Tkwi tam wysoko Wielka Niedźwiedzica, jest i Polarna... Po jej kierunku śle poprzez Tatry pozdrowienie Poznańowi.

Sześć miesięcy — 6 tys. turystów

Poznań coraz liczniej odwiedzany

Rzadko kto przypuszczałby, że Poznań, który zasadniczo nie posiada zbyt wielu atrakcyjnych obiektów, godnych zwiedzenia, cieszy się wielką popularnością tak turystów krajowych, jak i zagranicznych. Zajmijmy się dzisiaj tylko tymi turystami, którzy przybywają do Poznania.

Ruch turystyczny można podzielić na kilka klas. Z punktu widzenia gospodarczego (de wizy!) interesują nas najbardziej wycieczki zagraniczne. Sezon na nie trwa w zasadzie od lutego do września. I tak do 12 bm. przez Poznań przebiegło się aż 5.978 turystów zagranicznych (nie licząc gości targowych), którzy wzięli udział w wycieczkach, organizowanych przez „Orbis”. Pod czas gdy w czerwcu br gościliśmy 1.676 osób, a w lipcu — 1.342 osoby, to w sierpniu 2.153 osoby. Na liczbę prawie 6 tys. turystów zagranicznych złożyły się grupy z państw:

CSR — 1.883 osoby, NRF — 1.662, Anglii — 331, ZSRR — 283, Francji — 268, USA — 142 oraz z Bułgarii, NRD, Wietnamu, Szwecji, Jugosławii, Chin, Austrii, Egiptu, Węgier i Brazylii. Ponadto gościliśmy

Bażanty contra stonka

„Specjal” dla smakoszy, a zarazem najgłupszy wśród ptaków — bażant, bardzo łatwo staje się łupem leśnych drapieżników i sidiel kłusownika. Ten, cenny dla łowisk ptak, pozbawiony ochrony człowieka, wyginął prawie zupełnie.

Bażant jest nieocenionym pomocnikiem rolnika: oczyszcza uprawy ze szkodników, a jego przy smak stanowi... stonka ziemniaczana. Dlatego hodowlą bażantów na szeroką skalę powinno zająć się Min. Rolnictwa przy współudziale Polskiego Związku Łowieckiego. (ZAP)



Ciekawą i pożyteczną formę kolonii letnich zorganizowała spółdzielczość pracy. Oto w jednym z ośrodków w Nowej Wsi (powiat Września zgromadzone dzieci, które wymagają specjalnej opieki i odżywienia. Wyższa stawka, jaką tu przeznaczono na każdego „kolonistę” oraz nadzór 2 lekarzy peditrów i grona fachowych wychowawców, dają już rezultaty. Dzieci przybierają na wadze i z dnia na dzień zdają coraz lepsze objawy dobrego samopoczucia.

Na zdjęciu: grupa dzieci wycieczki pod efektywnym parasolem przy sżyciu maskotek, kukiełek i laleczek. Zajęcie przyjemne, nie wymagające fizycznego wysiłku — jedna z zasad tutejszej kolonii. Fot. Zbigniew Grzegorski

Turek zakłada wodociągi

W ostatnich dniach rozpoczęto w Turku budowę sieci wodociągowej. W roku bieżącym prace przeprowadzone będą na kilku ulicach. Jednocześnie kończy się budowę studni głębinowej w odległym o 1 km od miasta Muchlinie. Inwestycja przewidziana jest na dwa lata z tym, że w roku przyszłym dalsze ulice otrzymają wodociągi. Tak więc zakończyły się pomyślnie wieloletnie starania miejscowych władz. Inwestycja ta jest subwencjonowana przez władze centralne. (kn)

wycieczki Polonii z Usa, Francji, NRF i Kanady.

Najliczniej odwiedzają nas sąsiedzi zza Karpat i Tatr. Zwiedzają oni Poznań i spieszą się... nad polskie morze. Turyści radzieccy pozostają w naszym mieście dwa dni, w czasie których wstępują również do Kórnika i Rogalina, inne grupy turystyczne mają w programie ogólne zwiedzanie miasta w szczególności na szczyt „Starówki”. Palmiarni i muzeów pod opieką przewodników PTTK. Polonia amerykańska spieszy przede wszystkim do Katedry i do Gniezna.

Przez Poznań prowadzą ponadto dwa szlaki turystyczne autokarowe: Paryż — Moskwa i Londyn — Moskwa. Ponadto przez nasze miasto przejeżdża przeciętnie 300 osób miesięcznie z Polonii. Po jednodniowym pobycie w Poznaniu rozjeżdżają się oni do swych rodzin w kraju. Z Czechosłowacji bawiło już u nas również kilka samochodowych grup turystycznych. Wszyscy turyści zagraniczni stołują się w 80 procentach w „Bazarze”, reszta w Domu Turysty i w „Rarytasie”. Jak dotychczas, zadowoleni oni byli z pobytu w naszym mieście, chwaliąc szczególnie kuchnię i obsługę „Bazaru”.

W tym miesiącu spodziewani są jeszcze dalsi turyści zagraniczni: z Czechosłowacji, z Anglii, z ZSRR, z Francji, z Włoch (pierwsza grupa włoska), z Polonii amerykańskiej, z Jugosławii, z Finlandii, z NRD i z USA.

W stosunku do roku ubiegłego notujemy przeszło 3-krotny wzrost napływu turystów zagranicznych. W bieżącym sezonie bawiło już w Poznaniu ok. 200 grup turystycznych z 15 państw Europy, Ameryki, Azji i Afryki oraz wycieczki Polonii z USA, Kanady, Francji i NRF.

Wycieczkami turystów zagranicznych opiekuje się również Ośrodek Ruchu Turystycznego PTTK w Poznaniu. Tak więc gościł on już m. in. studencki Zespół Pieśni i Tańca z Francji, który wziął udział w zlocie turystów PTTK — HCP w Osowej Górze, dając przy ognisku występ, dalej kolarzy z NRD, dzieci bułgarskie itd. Spodziewany jest jeszcze przyjazd kolarzy szwedzkich, turystów z CSR, z Austrii i z Bułgarii. Wszyscy goście zachwycali się Poznaniem, a szczególnie jego okolicą. „Z pobytu w Polsce odnieśliśmy najprzyjemniejsze wrażenia z „miasta zieleni” — Poznania” — stwierdzili studenci francuscy. A opinia o przewodnikach PTTK jest bardzo pochlebna. Oto jedna z wypowiedzi, zawartych w protokole pobytu w Poznaniu wycieczki Polonii amerykańskiej, wpisana przez kierownika wycieczki:

„Jestem z przewodnika zadowolony, grupa jeszcze bardziej. Życzymy sobie, aby wszyscy tak wywiązywali się ze swych obowiązków, jak kol. Łacki”.

Poza wycieczkami zagranicznymi ORT obsługiwał jeszcze b. wiele wycieczek krajowych.

Tak więc Poznań należy do najchętniej odwiedzanych miast, znajdując się bowiem po Warszawie i Krakowie „w czołowie”.

Marian VOGEL

650-lecie Lidzbarka-Warmińskiego



W czasie uroczystości zakończenia obchodów 650-lecia Lidzbarka — w obecności tysięcy osób odbyła się inscenizacja nadania praw miejskich temu historycznemu miasteczku, a w starym zamku — siedzibie dawnych biskupów polskich — uroczysta sesja Powiatowej Rady Narodowej.

Na zdjęciu: „Posłowie królewscy” na dziedzińcu zamku. CAF — Fot. Seko

Dymisja ducha

W „Głosie” opublikowano uchwałę SFOS w sprawie Tysiąclecia, która budzi do żo niepokoju, bo cytując: „Cały naród buduje inwestycje Tysiąclecia...” Wawel, Zamek Królewski w Warszawie, Pole Grunwaldzkie, Zamek Piastowski w Szczecinie i in. Zapomniano wymienić Poznań i Wielkopolskę. Zamek Królewski w Warszawie może obchodzić w najlepszym razie Czwarte Tysiąclecie, a niektóre miasta wielkopolskie Tysiąciecsetlecie czy Tysiącosiemsetlecie. Według opinii Rady Głównej SFOS powinien Poznań, najstarsza stolica Polski, ustąpić pierwszeństwa najmłodszej stolicy. Poznań uprządkowałby władze centralne, przypominając o konieczności przygotowania do obchodu Tysiąclecia, ale Poznań, może poczekać, bo to powinność. W Poznaniu, według tej opinii, nie ma potrzeby odbudowy, czy rekonstrukcji grodu z X wieku, odbudowy zamku, nie trzeba odbudowy grodu w Lednicy, czy Gnieźnie, bo to daleka prowincja...

Mówi się dużo o decentralizacji, ale duch centralizacji jest nieśmiertelny.

Ignacy Kaczmarek
Poznań

Szlachetne uniesienie autora — o tyle usprawiedliwione, że w cytowanej informacji nie zamieszciliśmy spisu subwencjonowanych centralnie inwestycji w Wielkopolsce — minie w niedzielę. W dodatku tygodniowym „Nowy Świat” zamieszczamy bowiem artykuł pt. „Wielkopolska z pozycji centralnej”. Z niego to czytelnicy dowiedzą się, jakie obiekty będą odnawiane czy budowane ze środków SFOS w Wielkopolsce. Więc jednak duch centralizmu nie jest aż tak nieśmiertelny.

Jak tynkować to tynkować

Czytałem niedawno w „Przekroju”, że malarze, od nawijający budynek ambasady rumuńskiej w Warszawie, w zapale pracy pomalowali na zielono cenne zabijki — wazy rzymskie, zdobione klombami w ogrodzie rumuńskiej placówki dyplomatycznej.

Poznań nie pozwolił się pod tym względem wyprzedzić Warszawie, dokonując wcześniej podobnego wyczynu przez otknowanie ludów i postaci granitowych stojących przed frontonem Opery. Kto nie wierzy, niech się przekona! W związku z tym słyszałem ciekawą uwagę pewnego cudzoziemca w czasie Targów. Oby tylko zapomnieli o tym napisać w reportażu z Poznania!

Od kiedy to, Panie Redaktorze, tynkuje się pomniki choćby granitowe?

Jak tynkować, to tynkować

mgr Józef Michalski
Chojnice

Malutkie sprostowanie: Ani fronton teatru ani tym bardziej lwy strzegące wejścia nie były tynkowane lecz czyszczone gorącym piaskiem wyrzucanym ze specjalnej maszyny pod wielkim ciśnieniem. Czyszczenie odbywało się ze względu na „łatki” tworzące na ścianach i kolumnach groteskową pstrokaciznę. Dla pocieszenia dodajemy, że za kilka lat wróci na granitowe pomniki „patyna wieków”.

Spotkanie na „najniższym szczeblu”

W GORĄCY CZAS ŻNIW

Droga do Ryżyna prowadzi wśród malowniczych wzgórz i dolin, w których blyszczą w słońcu lustra jezior i większych stawów. Na polach wre praca przy zbiorach. Na horyzoncie jak okiem sięgnąć wyrastają stogi żyta, mnóstwo stogów. Widomy znak dobrych urodzajów. Zjeżdżamy z głównej szosy na polną drogę i po chwili tablica informuje, że jesteśmy na miejscu. Ryżyn w powiecie międzychodzkiem to nieduża wioska, zamieszkała przez 40 rodzin, w tym 22 — właścicieli pełnorolnych gospodarstw.

Dowiadujemy się tych szcze-gółów mimochodem, od rozmownej babci pilnującej przy drodze stadka gęsi. Pytamy o mieszkanie sołtysa. Babcia wskazuje przed siebie, na koniec wsi, przy wiatraku dziś już nieczynnym:

— O, Stefek Górny, to zawołany gospodarz. Był u nas sołtysem, potem zrobili z niego pełnomocnika. Ale jest zno-wu sołtysem. Jedźcie do niego, jedźcie...

Wszedłem w obejście gospodarskie, witany ujadaniem psów. Z domu wyszedł chyba 50-letni mężczyzna. Dowiedziawszy się czego sobie życzę pokręcił głową:

— Tyle teraz roboty przy zbiorach...

— Ja właśnie na temat pogody i żniw. Jak przebiegała w tym roku?

— Powiedzmy raczej, jak przebiegała — dał się wciągnąć w rozmowę sołtyś — bo już kończymy. Cóż, trudności ze sprzętem polegały na tym, że sporo żyta musieliśmy żąć kosami. Ale zbiory są dobre. Spodziewamy się 18 kwintali żyta i 20 kwintali pszenicy z hektara. Mówię na oko, bo nikt jeszcze nie młócił.

I tak prawie wbrew woli Stefana Górnego rozpoczęła się rozmowa na temat życia wsi. Tak, tak, kiedyś młóciło się wprost ze styg i odwoziło mokre zboże do magazynów. Tam się nieraz psuło, a nie zebrane czasem i gniło na po-

lu. Teraz rolnik spokojnie zbiera wszystko, potem dopiero młóci i realizuje dostawy.

— Lepiej i łatwiej się teraz gospodaruje — powiada sołtyś. — Stwierdzają to wszyscy zgodnie. Nie było też w naszej wsi trudności z wykonaniem planów, z płaceniem podatków. Ani w zeszłym roku, ani teraz. Mamy we wsi dwa kupione przez gospodarzy traktory, mamy 9 snopowiązałek. Traktory są indywidualną własnością, a snopowiązałki spółkowe. Należy do nich po 2 lub 3 gospodarzy. Reszta posiada żniwarzki-smigłówki i kosiarki. Młód-



Niechętnym okiem przyjął nas sołtyś w Ryżynie, p. Stefan Górny, ale po przełamaniu pierwszych lodów rozgadał się na dobre.

Fot. K. Przychodźki

Wywiad „Życia Warszawy” z rzecznikiem Generalnej Prokuratury

(Dokończenie ze str. 3)

kreślony cel: zajęcie i zabezpieczenie druków i urządzeń do powielania tak, jak to zostało podane w komunikacie Generalnej Prokuratury.

W enuncjacjach władz kościelnych również wysuwano niezgodne z prawdą twierdzenia, że zabrano cały majątek Instytutu, że naruszono prawo rządności podczas interwencji władz prokuratorskich itd. Władze kościelne zapewne oparły się w tych enuncjacjach na informacji o. Mariana Kosiaka, doradcy Generala Zakonu, który złożył pisemne oświadczenie o naruszeniu praworządności w czasie rewizji.

Wobec tego, Generalna Prokuratura sama postanowiła przesłuchać wszystkich obecnych przy rewizji zakonników oraz świeckich pracowników Instytutu, poza tym, zaprosiła o. Władysława Marcinkiewicza, sekretarza generalnego zakonu, który podpisał skargę na rzekome niepraworządności, aby był przy tych przesłuchaniach obecny. W czasie rozmowy z prokuratorem w dniu 5 VIII 1958 r., o. Kosiak nie potwierdził żadnego zarzutu ze swojego poprzedniego oświadczenia. Okazało się, że będąc przy rewizji, sam nie widział żadnych naruszeń prawa, a oświadczenie napisał bez żadnego sprawdzenia, rzekomo na podstawie opowiadań osób — których nie potrafił wskazać. Obecnie o. Kosiak oświadczył: „Nie chcę brać odpowiedzialności za prawdziwość, tzn. zgodność ze stanem faktycznym wszystkich opisanych przeze mnie okoliczności”. Po dokładnym sprawdzeniu, okazało się następnie, że zarzuty nie znalazły w ogóle potwierdzenia.

W świetle faktów stwierdzać należy z całą stanowczością:

1. zajęte zostały jedynie wy-dawnictwa oraz rzeczy, mają-

ce z nimi związek (dokumentacja, 2 maszyny do pisania). Wszystko to opisano w formalnym protokole. Z rzeczy zajętych i opisanych, powielacze pozostawiono na miejscu pod dozorem pracowników Instytutu, a inne przedmioty zabrano;

2. Niektórzy pracownicy Instytutu, kiosków oraz zakon-nicy próbowali przeszkodzić legalnym czynnościom władzy i podburzyć gromadzących się na dziedzińcu ludzi. W celu przeszkodzenia przedstawicielom władzy w spełnianiu ich obowiązków, bramy zostały zamknięte przez ludzi, znajdujących się na dziedzińcu, a we wszystkich pomieszczeniach wyłączono światło. Błasku Go-liński i o. Kosiak, doradca Generala Zakonu, oświadczyli, że nie potrafili tłumu uspokoić. W tych warunkach zaszła konieczność wezwania z miasta MO, dla umożliwienia zakończenia w tym dniu czynności władz. Wezwana MO przybyła w liczbie 18 osób i usunęła ludzi z dziedzińca. Ponieważ czynności władz w tym dniu nie mogły być całkowicie zakończone z powodu późnej godziny i braku światła, dokończenie ich nastąpiło w dniu 23 VII 1958 r., już bez żadnych przeszkód.

Wszystko, co się poza tym opowiada, jest fałszem.

Jest więc nieprawdą, że prokurator wszedł do Instytutu siłą. Zaprzeczyl temu pracownik Instytutu, ob. Leżański, wobec którego miano rzekomo użyć przemocy. Nieprawdą jest, że MO wywoziła ludzi autami itd.

Władze kościelne, rozgłaszając swoje oświadczenia, nie sprawdziły faktów, co zupełnie łatwo mogły uczynić, ponieważ wszyscy świadkowie byli przecież na miejscu. Tylko brak poczucia odpowiedzialności społecznej mógł podyktować tego rodzaju postępowanie.

si mają we wsi 7 motocykli. Mechanizacja, jak widzicie, na całego.

— Na jakie trudności napotyka pan w swej pracy?

— To dla mnie nie pierwszyna. Sołtyśuję w Ryżynie od 1947 roku. Ma się trochę doświadczenia. Jestem radnym powiatowym, a to pomaga, bo widzi się różne problemy wsi trochę szerzej niż z własnego podwórka. Nie chciałem początkowo przyjąć sołectwa, mówiłem żeby popracowali młodszy. Ale nikt się nie kwapił, więc przyjąłem. Ktoś musi przecież pracować społecznie, nie? Pracy trochę jest. Inkaso podatków i składek ubezpieczeniowych — na ogół nie ma z tym kłopotów. Jeden tylko gospodarz, a raczej gospodyni — wdowa, nie dociąga do poziomu. Lenistwo i brak zaradności moim zdaniem. Dla ułatwienia sobie życia i pracy zamierzamy w tym roku ulepszyć drogę. Sprowadzamy 28 wagonów żużla, nawieźliśmy już kamienia polnego. Przez wieś przeprowadzimy bruk, drogi do Sierakowa i Chrzypiska uroczymy żużlem. Wspólnym wysiłkiem zmeliorowaliśmy łąki, budujemy świetlicę. Jak na jeden rok to wystarczy. Z funduszu gromadzkiego otrzymujemy na te inwestycje 35 tys. złotych.

— Przypnać trzeba, że jak na małą wieś — to istotnie wystarczy w jednym roku. A jak tu u was z hodowlą inwentarza? Wiadomo przecież, że gospodarstwa bez...

— W tej dziedzinie nie jest wcale źle — przerywa mi sołtyś — na 245 hektarów ogólnego obszaru mamy we wsi 178 sztuk bydła i 275 sztuk trzody chlewnej. Rekord — nie rekord, ale wystarczy, aby dobrze nawozić ziemię obornikiem. Przy tym nie ma teraz ograniczeń w kupnie nawozów sztucznych. Nasi rolnicy przekonali się ostatecznie do saletry amonowej, stosowanie której przyniosło nam w tym roku bardzo dobre wyniki.

— Ostatnio została podwyższona cena na żyto z obowiązkowych dostaw. Jak przy jeliście tutaj tę podwyżkę i czy ona wyrównuje wam koszty własne produkcji?

— U nas chyba wyrównuje, bo im praca więcej zmechanizowana, tym koszty niższe. A u nas — jak mówiłem — z mechanizacją nie najgorzej. Podwyżka została więc przyjęta z zadowoleniem. Bo na ogół rozumiemy, że państwo nie może nas jeszcze zwolnić z obowiązku dostaw.

Pogawędziłem jeszcze o tym i owym, zrobiliśmy „fotkę” i pożegnaliśmy sympatycznego przedstawiciela najniższej instancji władzy ludowej...

K. J.

Młodzież sięga po naukowe laury

OD WARSZAWSKIEGO PRZEDSTAWICIELA „GŁOSU”

Związek Młodzieży Socjalistycznej liczebnie nie jest potęgą — główny jego atut w bieżącej działalności i zamiarach na przyszłość stanowią obok założeń ideowych — tendencje rozwojowe organizacji, obserwowane zarówno w środowiskach młodzieży warszawskiej, jak też w wielu innych miastach, województwach i powiatach. W roku bieżącym w całym kraju powstało ponad 3.000 nowych grup terenowych ZMS z liczbą około 70.000 członków. Największy wzrost wykazuje w tym roku organizacja na Górnym Śląsku, na drugim miejscu idzie Poznań i województwo poznańskie, gdzie w ciągu ostatnich miesięcy liczba członków ZMS uległa podwojeniu.

Te uwidaczniające się na codzień tendencje rozwojowe ZMS szukają coraz nowych i coraz lepszych form działalności — takich form, które dałyby efekt nie tylko organizacyjny, wpływający na przywiązanie młodzieży do swej ideowej organizacji, ale i społeczny, mający znaczenie np. dla rozwoju myśli twórczej i pogłębienia wiedzy przyszłych kadr specjalistów.

Komitet Centralny ZMS postanowił z nowym rokiem akademickim powołać do ży-



Na widokówce (4)

TO DOBRZE!

Dojeżdżam jakoś do promu w Dębnie, pod Orzechowem. Na drugim brzegu stoi także rowerzysta i cierpliwie czeka na pojawienie się zbawcy — przewoźnika a zbawcy nie widać. Konstatuję to raz jeszcze, czując jak po grzbiecie spływa mi stróżka deszczówki. Nieprzemakalny rzekomo płaszcz nie wytrzymał kilkunastominowego wcale niewybrednego psotnika — deszczu, który już od rana psuł mi humor i... marszrutę. Koniecznie przecież chciałem do Poznania dojechać na rowerze...

Ale owo i przewoźnik. Już jadą łódka z tamtej strony brzegu, już przepływam tą łódką Wartę i już pytam o drogę na Nowe Miasto.

— Jest ścieżka przez las, — powiada — Za wsią będzie krzyżówka i łąpa z napisem Kozia Wolica. Tam pan skreślisz w las...

Krzyżówka była, uciążliwy podjazd pod górę także. Był wiatr przeciwny i ślepiący bez przerwy deszcz. Tylko owej „łapy” z Kozią Wolicą ni rusz znaleźć nie mogłem.

Trzy kilometry dalej była „łapa” z napisem „Września — 34 km” i druga — „Jarocin — 12 km.” Nie trudno się domyślić, że wybrałem Jarocin, tym bardziej, że wiatr (i asfalt) sprzyjał. A w Jarocinie jest dworzec, z dworca odchodzą pociągi w kierunku Poznania. Dalej — już wiece.

Tego dnia jednak do dziś odzalać nie mogę. Przypód zresztą było więcej. Wszystkie niemal z winy — jak wyżej — zwykłej turystycznej mapy. Ot na przykład od Kozubowa, po przeprawie również promem (choć na mapie był most), ruszyłem trasą, która miała wieść przez wioskę o krwawej nazwie Posoka, dalej przez Paulinów, Sacały, Koźmin w kierunku Koła. Żadnej z tych miejscowości, z wyjątkiem Koła, moja mapa „nie przewidywała”. To też, gdy po interesującej jeździe leśnymi ścieżkami dotarłem wreszcie do jakichś domostw i spytałem czy to Paulinów — zapytany gospodarz odrzekł:

— Nie. To Warenka. Paulinów jest tam.

Tu wskazał w stronę, z której byłem łaskaw przyjechać.

— A daleko to jeszcze?

— spytałem niewinnie.

A — będzie z pięć kilometrów.

Tak to trzeba było zupełnie nieprzewidywanie „dorobić” 10 km...

Nie zawsze jednak mapa była winna.

W Kole spostrzegłem za miastem ruiny zamku. Na łąkach właśnie jakiś starszy mężczyzna pasł krowę.

— To zamek widać? — spytałem.

— A zamek — odparł flegmatycznie i nieco wyniośle, jakby chciał wyrazić swe politowanie dla łysiejącego mężczyzny w krótkich portkach, który w dodatku pyta o powszechnie znane rzeczy.

— Dojdę tym wałem?

— O, nie. Musi iść wałem po drugim brzegu.

Poszedłem. Po 10 minutach marszu, zapatrzony dość podejrzliwie na bieg rzeki i ów zamek, pytam kobiety — staruszki, pasącej dla odmiany kózę:

— Dojdę tedy do tego zamku?

— Eee, gdzie tam! Trzeba tamtym brzegiem.

— A mnie powiedzieli, że tym...

— Szudrowali! — orzekła krótko kobieciną nie mrugnawszy okiem.

Miała rację. Trzeba było tamtym. Inna rzecz, że ruiny malowniczo przegłądały się w spokojnym nurcie Warty. Z tamtego brzegu tego odbicia nie zobaczyłbym.

Ale... niczego nie należy żałować. Ta zasada przydatna jest ponoć nie tylko na urlopowej wędrowce. Poza tym — czyż nie jest przyjemnie włóczyć się, kluczyć, nawet błądzić ze świadomością, że właściwie nigdzie człowiekowi się nie spieszy, że nie dzisiaj nie musi poza wyszukaniem dogodnego miejsca na rozbiście namiotu?

A może to jakieś atawistyczne ciągoty?

Czymże mam zakończyć te wrywkowe wspomnienia z siedmiodniowej wędrowki szosami, drogami, traktami i ścieżkami?

Może wspomnieniem o Nowym Łądzie, o którym różne dykteryjki krążą a propos pewnego spływu kajakowego i słuchaczy seminarium duchownego, które w tymże Łądzie się mieści? Może o Działoszynie, czy Pajęcznie, gdzie stodoły cnych mieszczan uszeregowane są — jedna koło drugiej — u wjazdu do miasta?

A może o tym młodym chłopaku z Borku, który późnym wieczorem przyszedł pod moją „pałatkę” pogwarzyć o swych zamiarach? Wybierał się rowerem do Zakopanego.

Myślę, że najlepiej zakończyć uśmiechem, jaki przywołała na moje usta rozmowa dwu uczennic kromolowskiej szkoły (już wiecie — tuż koło tej szkoły wypływa drugie źródło Warty), gdy odpoczywał w cieniu drzew.

— On jest z Ameryki — twierdziła stanowczo jedna, sądząc snadź z mego wyglądu. Miałem na sobie krótkie spodnie i koszulkę nieco kwiecistą.

— Et, głupia! — skarciła ją druga — Z Ameryki i na rowerze?

Argument był zupełnie przekonywający. Obydwie zupełnie przestały zwracać na mnie uwagę.

Jak to dobrze!

Henryk RUDZKI

Tak w Łądzie w wodzie przegłąda się łąd...

K. RZEMIENIECKI

Pracownicy poszukiwani

Każda ilość murarzy, robotników, 6 blacharzy, 4 dekarzy, 6 zdunów i 10 płytkarzy przyjmie do prac na terenie m. Poznania Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 2 w Poznaniu, ul. Droga Dębńska 3b. Warunki płac według obowiązujących stawek w budownictwie. murarze, zduni, dekarze i płytkarze od 1.200—2.800 zł, robotnicy niekwalifikowani od 900—1.800 zł miesięcznie. Hotelu robotniczego przedsiębiorstwo nie posiada. Zgłoszenia: pokój 11. K3766

Ogrodnika z praktyką najchętniej kawalera, 1 opiekuna nocnego oraz 2 robotników do prac murarskich i betoniarskich zatrudni Państwowy Młodzieżowy Zakład Wychowawczy w Owińskach, pow. Poznań. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu wzgl. korespondencyjnie. 24413g

Kierownika robót, każdą ilość murarzy, cieśli, blacharzy, dekarzy, malarzy, zdunów, płytkarzy, szklarza oraz robotników budowlanych przyjmie do prac na terenie m. Poznania Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 2 w Poznaniu, ul. Droga Dębńska 3b. Warunki płac według obowiązujących stawek w budownictwie: robotnicy kwalifikowani od 1.200—2.800 zł, robotnicy niekwalifikowani od 900—1.800 zł miesięcznie. Hotelu robotniczego przedsiębiorstwo nie posiada. Zgłoszenia: pokój 11. K4835

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Powidzu, pow. Gnieźno przyjmie zaraz kierownika gospody posiadającego odpowiednie kwalifikacje względnie praktykę. Płaca 1.300 zł i 10 proc. premii. Pracownika biurowego na stanowisko kontysty z ukończoną szkołą handlową. Wynagrodzenie według układu zbiorowego. Głównego księgowego o odpowiednich kwalifikacjach i co najmniej 2-letnią praktyką w pionie spółdzielczym względnie instytut. pokrewn. Płaca według układu zbiorowego. K4653

10 ślusarzy maszyn. oraz 5 robotników fizycznych do odlewni w Antoninku zatrudni Spółdzielnia Pracy Wyrobów Metalowych i Modelarskich w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 81. Warunki płacy według stawek obowiązujących w spółdzielczości. K4656

Murarzy, cieśli, betoniarzy, robotników budowlanych przyjmie zaraz do pracy na terenie miasta Poznania Przedsiębiorstwo Budownictwa Indywidualnego, Przedsiębiorstwo Państwowe, Poznań, ul. Jerzego 13. Płaca akordowa według stawek w budownictwie. Dla zamieszkujących kwatery zapewnione. 23722g

Malarzy do prac na terenie m. Poznania przyjmie zaraz Politechnika Poznańska. Warunki płacy i pracy do omówienia w Sekcji Spraw Osobowych, Politechniki Poznańskiej, Poznań, Plac Curie-Skłodowskiej 5. K4666

Magazyniera branży wodno-kanalizacyjnej i c. o. zatrudni Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10 w Poznaniu, ul. Ratajczaka nr 26. Wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy w budownictwie. K4672

Dyrekcja Zakładu Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego „Kotlin” w Kotlinie przyjmie do pracy magistra chemii na kierownicze stanowisko. Wymagana co najmniej 5-letnia praktyka. Oferty prosimy składać pod adresem: Zakład Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego „Kotlin” w Kotlinie, pow. Jarocin. K4673

Pracownika na stanowisko portiera oraz stróża przyjmie natychmiast Fabryka Papieru „Malta”, Poznań, ul. Wolkowskiego 32. K4677

Kandydatów na stanowisko kierowników sklepów spożywczych poszukuje: Dyrekcja MHD Art. Spoż., Poznań-Południe. Zgłoszenia w Sekcji Kadr, pokój 4, ul. Wielka 26. K4685

Poszukujemy do stałej pracy: murarza, stolarza, malarza, ślusarza, robotników placowych, sprzedawców sklepowych, agentów na sprzedaż przewidyjną oraz kierownika sekcji opakowań. Zgłoszenia: Warszawa, Owoce, Przedsiębiorstwo Państwowe, w Poznaniu, ul. Taczanowskiego, bazar 1, Dział Kadr, (dojazd 3, 6, 13, 18). K4679

Praca

Potrzebna solidna osoba do samodzielnego prowadzenia domu. Poznań, ul. Poplińskich 1 m. 7. 23614g

Pomoc domowa samodzielnie z gotowaniem potrzebna na stałe do starszego małżeństwa pracującego. Pokój służbowy. Warunki dobre. Zgłoszenia tylko z referencjami w czasie od godz. 8-16. Poznań, Czerwonej Armii 26 m. 4. 24132g

Potrzebna gospodyni do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa domowego na wsi. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24253g

Potrzebny zaraz uczeń piekarski. Poznań, Szmarzewskiego 11 m. 1. 24320g

Kierowniczo-mechanika na takówkę „Moskwicz” zaraz przyjmie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24379g

Fryzjerka samodzielna na stałe potrzebna. Poznań, Łukaszczyka 5. 24227g

Przyjmie samotnego woźnicę z całkowitym utrzymaniem. Płaca według umowy. Fr. Kaczmarek, Luboń, Dworcowa 9 (furmanki). 24411g

Przyjmie samotnego woźnicę z całkowitym utrzymaniem. Płaca według umowy. Fr. Kaczmarek, Luboń, Dworcowa 9 (furmanki). 24411g

Przyjmie samotnego woźnicę z całkowitym utrzymaniem. Płaca według umowy. Fr. Kaczmarek, Luboń, Dworcowa 9 (furmanki). 24411g

Przyjmie samotnego woźnicę z całkowitym utrzymaniem. Płaca według umowy. Fr. Kaczmarek, Luboń, Dworcowa 9 (furmanki). 24411g

Przyjmie samotnego woźnicę z całkowitym utrzymaniem. Płaca według umowy. Fr. Kaczmarek, Luboń, Dworcowa 9 (furmanki). 24411g

Przyjmie samotnego woźnicę z całkowitym utrzymaniem. Płaca według umowy. Fr. Kaczmarek, Luboń, Dworcowa 9 (furmanki). 24411g

Przyjmie samotnego woźnicę z całkowitym utrzymaniem. Płaca według umowy. Fr. Kaczmarek, Luboń, Dworcowa 9 (furmanki). 24411g

Przyjmie samotnego woźnicę z całkowitym utrzymaniem. Płaca według umowy. Fr. Kaczmarek, Luboń, Dworcowa 9 (furmanki). 24411g

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW W MOSINIE

WSZYŚCICH SWOICH CZŁONKÓW

do odebrania należności z podziału czystej nadwyżki bilansowej za rok 1956 i poprzednie w terminie do dnia 15 września 1958 r. Nie odebrane i nie wycofane w określonym terminie należności i udziały zostaną wpisane na fundusz zasobowy PSS, a członkowie nie będą mogli po tym terminie wnieść żadnych pretensji. K4831

Stosownie do art. 71 ust. o spółdzielniach podaje się do wiadomości, że spółdzielnia produkcyjna pod nazwą:

ROLNICZE ZRZESZENIE SPÓŁDZIELCZE W KOSOWIE, powiat Gnieźno

została dwiema uchwałami walnego zebrania członków spółdzielni rozwiązana i przeszła W STAN LIKWIDACJI

Wzywa się wszystkich wierzycieli spółdzielni, aby najpóźniej w ciągu 6 miesięcy zgłosili swoje pretensje pod adresem spółdzielni. 23714g

SPÓŁDZ. PRACY WYROBÓW METALOWYCH „POKÓJ”

POZNAŃ, ulica Łacina 6 (Rataje)

OGŁASZA KONKURS

na:

KIEROWNIKA SPÓŁDZIELNI

o wysokich kwalifikacjach w zakresie produkcji metalowej (galanteria) i znajomości zagadnień spółdzielczości pracy. Wymagana co najmniej 4-letnia praktyka na tym stanowisku. K4624

DYREKCJA GŁOGOWSKICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU TERENOWEGO

MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH W GŁOGOWIE

OGŁASZA KONKURS

na stanowisko

DYREKTORA TECHNICZNEGO.

Warunki przyjęcia: wyższe wykształcenie techniczne i 5 lat praktyki na stanowisku technicznym lub średnie wykształcenie i 8 lat praktyki na stanowisku technicznym.

Wynagrodzenie miesięczne 3.900 zł + premia regulaminowa. Osobiste zgłoszenia lub oferty listowne przyjmuje się pod adresem przedsiębiorstwa: Głogów, ul. Świerczewskiego 9b. K4609

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE NR 2

W POZNANIU, Plac Wolności nr 14

zaprasza do

ZŁOŻENIA OFERTY

na wykonanie robót elektrycznych w zakresie kapitalnego remontu w Ślusarni na Bazie Mat. Usługowej na Malcie.

Termin wykonania: 15 września 1958 r.

Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne — w ciągu 3 dni od daty ogłoszenia w Poznańskim Przedsiębiorstwie Budowlanym nr 2, Poznań, Plac Wolności 14, pokój nr 110 — telefon 80-11, wewn. 06. Wybrana zostanie oferta najkorzystniejsza. K4707

OGŁOSZENIA DROBNE

Norki standardy sprzedam Poznań-Jeżyce, Warszawska 33 m. 5. 21661g

Sprzedam toкарnie toкарnie 2 1/2 m. Poznań, Kościelna 21. Warsztat brzoźniaczy. 24091g

Motorower „Simson” sprzedam. Poznań, Dolna Włda 34. 24095g

Szafę 3-drzwiową stół rozsuwany 2 łóżka metalowe, łóżko dębowe, nocny stolik tanio sprzedam. Władomę: Grudzień 32 m. 3 od godz. 16-18. 24099g

Norki standardy, lisy niebieskie, dowolny wybór z licznego stada sprzedaje Ferma Hodowlana Napierała, Suchyła, koło Poznania, Działka Niewczas. 24098g

Motor „Gad” 250 cm do łodzi motorowej. Stan dobry — sprzedam. Poznań, Siemiradzkiego 3a m. 4. 24256g

Sprzedam tanio dobre i suche drzewo na okna i kompletny dach 4-spado-wo 10 x 10 oraz 40 x 40 płyty eternitowe 1.150 sztuk, a 5 — zł. Poznań, Grunwaldzka 66 m. 4. 24321g

Sprzedam nutrie w różnym wieku. Dopiewo, ul. Wysoka 17. 24335g

Samochód „Wartburg” w idealnym stanie sprzedam. Tel. 528-17. 24350g

Sprzedam magnetofon „Tonko” adapter z płytami nowymi. Poznań, tel. 522-70, od godz. 15.30-18. 24418g

Tchórz-fretki, lisy srebrne, samice 3.000 zł — klatki sprzedam. Poznań, Jeżycka 37 m. 8. 24461g

Samochód Opel, stan bardzo dobry, sprzedam bardzo korzystnie. Poznań, Kosiniego 26 m. 28. 24593g

Maszynę do szycia „Singer” sprzedam. Poznań, Rynek Łazarski 3 m. 7. 24546g

Klatki do nutrii żelazne przenośne sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23119g

Nutrie młode i pokryte sprzedam. Poznań, ul. P. Findera 20 m. 5. 23127g

Sprzedam okazjnie motocykl DKW 200, skuter oraz spacerówkę czeską. Poznań, Długa 18 m. 3. tel. 12-67. 23123g

Sprzedam suchkę, pudeł angielski 8-mies. okaz. Marian Buda, Koza 26/27 m. 3. 24113g

Sprzedam maszynę czyszczarkę szeroko-bijącą o wydajności od 5-7 t w sta nie dobrym. Kazimierz Górski, Poznań, 17 — Pokrzywno. 23116g

Sprzedam motocykl MZ-ES-250 mało używany. Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23125g

Korzystnie sprzedam motocykle Pannonia de Luxe niedotarty oraz „Zündapp” 500 cm w b. dobrym stanie. Poznań, Jackowskiego 51 m. 17. 23134g

Zamienie lokali w Śródmieściu nadający się na warsztat na mieszkanie 2-1-pokojowe z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24073g

W Kolobrzegu poszukuje pokój delegowany chętnie w utrzymaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24092g

Uczennice Liceum z prowinieci przyjmie do domu kulturalnego z utrzymaniem. Opieka dobra. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24109g

Młoda, uczciwa panienska poszukuje pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24442g

Zamienie pokój 24 m z 2-pokojową kuchnią, łazienką, centr. ogrzew., balkonem, wysoki parter w centrum na podobny. Centralne ogrzew. konieczne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24172g

Pokoju na okres 1 roku poszukuje. Cena obojętna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24173g

Pan na stanowisku poszukuje pokój najchętniej w centrum. Jestem nieobecny przez 3 tygodnie w miesiącu (licząc wyjazd). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24341g

Pokój lub połowę do II piętra, na pracownię galanterii poszukuje w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24107g

Mieszkanie komfortowe duże w Częstochowie (Aleje) zamienie na mniejsze w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23157g

Zamienie mieszkanie 3 pokoje, kuchnia i ogród w Złotorzy w pobliżu kościoła na podobne w okolicy Poznania, Złotorzy, Legnicka 19. 23143g

Mieszkanie komfortowe duże w Częstochowie (Aleje) zamienie na mniejsze w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23157g

Zamienie mieszkanie 3 pokoje, kuchnia i ogród w Złotorzy w pobliżu kościoła na podobne w okolicy Poznania, Złotorzy, Legnicka 19. 23143g

Mieszkanie komfortowe duże w Częstochowie (Aleje) zamienie na mniejsze w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23157g

Zamienie mieszkanie 3 pokoje, kuchnia i ogród w Złotorzy w pobliżu kościoła na podobne w okolicy Poznania, Złotorzy, Legnicka 19. 23143g

Mieszkanie komfortowe duże w Częstochowie (Aleje) zamienie na mniejsze w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23157g

Mieszkanie komfortowe duże w Częstochowie (Aleje) zamienie na mniejsze w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23157g

Lekarskie

Dr Alfons Chodera specj. choroby wewn. szczególne żołądka, jelit i wątroby. Pracownia EKG (choroby serca). Poznań, Czerwonej Armii 71. Przyjmuje: wtorki, czwartki, soboty, godz. 12.30-14. 22513g

Doc. dr Edward Howorka specjalista w ginekologii i położnictwie przyjmuje codziennie od godz. 15-16. Poznań, ul. Kościuszki 34 m. 4. 24346g

Wróciłem — Dr Zygmunt Łepkowski, choroby wewnętrzne. Poznań, ul. Chłuby 18 m. 6, godz. przyjęć od 16-18. 23163g

Dr Olszewski, Poznań, Świerczewskiego 11a, zawiadamia, że od 19-26 sierpnia z powodu wyjazdu nie będzie przyjmował. 23233g

Różne

Wapno gaszone, wapno palone, trzcinę, gips, kredę, smołę, lepek, karbolitum, zasady betonowe do kominów i płyty „Suprema” poleca Składnica Materiałów Budowlanych, Poznań, Jeżycka 13 (na rózniak Mylny). 23069g

Nawiąże kontakt handlowy z poważnym hodowcą owiec. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24147g

Przyjmę większą partię drobnego lutownia. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 23104g

Fosfamid uprawniający na takówkę. Poszukuje wspólnika z samochodem lub gotówką. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 23118g

„Filmdruk” — projekty — rysunki i klisze do druku na tkaninach wykonuje pracownia — Poznań, Mickiewicza 18. 23242g

Uwaga! Przyjmę drut na przerób siatki różnej. Poznań, ul. Tarczowa 17 m. 5. 23259g

NARODOWY BANK POLSKI

ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI W POZNANIU

Aleje Marcinkowskiego nr 12

ogłasza

II PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:

SAMOCZODU OSOBOWEGO

marki „FIAT”-1100, który odbędzie się w dniu 28 sierpnia 1958 r., o godz. 10, w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 12.

Cena wywołania wynosi 12.200. Samochód oglądać można w miejscu przetargu na trzy dni przed jego terminem — pomiędzy godz. 10-13, po uprzednim zgłoszeniu się w Wydziale Adm.-Gospodarczym, Al. Marcinkowskiego 12.

Przystępujący do przetargu winni złożyć wadium w wysokości 10 proc. ceny wywołania najpóźniej na 1 dzień przed terminem przetargu. 24004g

Zamienie mieszkanie 3 1/2-pokojowe z łazienką i kuchnią w śródmieściu na większe również w centrum miasta Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24347g

Mieszkanie samodzielne — 2 pokoje z kuchnią za zwrotu kosztów remontu — poszukuje. Posiadam do zamiany 1 1/2 pokój z przynależnościami w centrum. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23070g

Ładny pokój z kuchnią na Wildzie zamienie na 2 1/2 pokoje z kuchnią. Korzystne warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23071g

Zamienie duży pokój z kuchnią, samodzielnie na 2 pokoje z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23075g

Studentka poszukuje pokój w śródmieściu od października. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23087g

Pracująca poszukuje pokój na trasie Poznań-Lubon. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23095g

Odstąpię warsztat 60 m², siła, woda, gaz (dzielnica Wilda). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23102g

Ucznia przyjmie na pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23122g

2 mieszkanie zamienie na jedno 3-pokojowe. Poznań, Jackowskiego 11 m. 9. 23126g

Solidna studentka pilnie poszukuje pokój zaraz lub od października. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23143g

Pokój z kuchnią, i piętro, słoneczne, frontowe zamienie na większe za dopłatą. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23146g

Zamienie mieszkanie 3 pokoje, kuchnia i ogród w Złotorzy w pobliżu kościoła na podobne w okolicy Poznania, Złotorzy, Legnicka 19. 23143g

Mieszkanie komfortowe duże w Częstochowie (Aleje) zamienie na mniejsze w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23157g

Zamienie mieszkanie 3 pokoje, kuchnia i ogród w Złotorzy w pobliżu kościoła na podobne w okolicy Poznania, Złotorzy, Legnicka 19. 23143g

Mieszkanie komfortowe duże w Częstochowie (Aleje) zamienie na mniejsze w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23157g

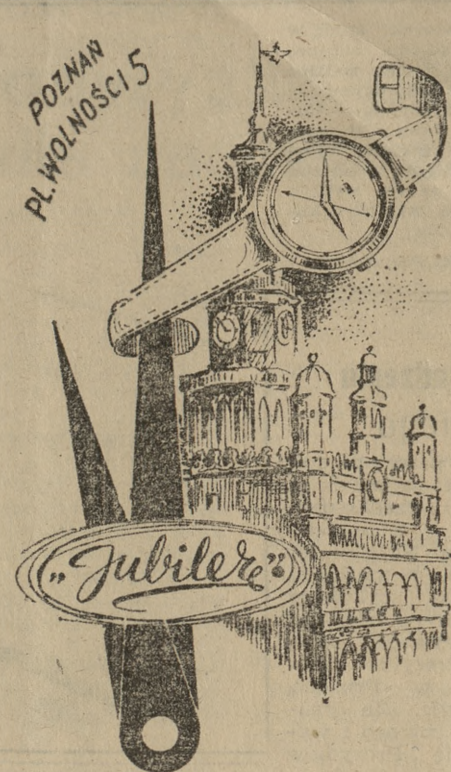
Zamienie mieszkanie 3 pokoje, kuchnia i ogród w Złotorzy w pobliżu kościoła na podobne w okolicy Poznania, Złotorzy, Legnicka 19. 23143g

Mieszkanie komfortowe duże w Częstochowie (Aleje) zamienie na mniejsze w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23157g

Zamienie mieszkanie 3 pokoje, kuchnia i ogród w Złotorzy w pobliżu kościoła na podobne w okolicy Poznania, Złotorzy, Legnicka 19. 23143g

Mieszkanie komfortowe duże w Częstochowie (Aleje) zamienie na mniejsze w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23157g

Mieszkanie komfortowe duże w Częstochowie (Aleje) zamienie na mniejsze w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23157g



ZAWIADAMIA

o otwarciu nowej placówki

Nowy sklep przy **Placu Wolności 5**

zaopatrzony został w bogaty wybór

zegarków, biżuterii i kryształów

P.H.D. „**Jubiler**” zaprasza

do odwiedzin nowootwartego sklepu, bez obowiązku kupna

Pamiętajcie: Plac Wolności 5 — „**Jubiler**”

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO

W POZNANIU, ulica Ratajczaka nr 46

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie w budynku mieszkalnym przy ul. Dąbrowskiego (narożnik ulicy Kochanowskiego):

a) ca 1.525 m² robót posadzkowo-lastrikowych w terminie od dnia 26 sierpnia 1958 r. do 30 września 1958 r.;

b) ca 3.250 m² tynków zewnętrznych — w terminie od dnia 1 października 1958 r. do 15 listopada 1958 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne. Oferty należy składać do dn. 23 sierpnia 1958 r. w Dziale Planowania Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego — Poznań, ul. Ratajczaka 46, pokój nr 46, który udzieli bliższych informacji o przetargu.

Otwarcie ofert nastąpi w dn. 25 sierpnia 1958 r. o godz. 10. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K4857

SREMSKIE ZAKŁ. TERENOWEGO PRZEMYSŁU MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

W DOLSKU, ulica Kościńska 8

W miniony wtorek i środę w Poznaniu na Stadionie 22 Lipca popisywała się czeska rodzina Berousków karkołomnymi akrobacjami. Na zdjęciu — jazda „Jawą” na linie z trzema długimi tyczkami na wysokości parudziesięciu m od ziemi. Nie dziw, że ten wyczyn „krew mroził w żyłach” u kilku tysięcy widzów.

Fot.: K. Przychodzki

Pierwsi w przeprowadzeniu spisu rolnego

Najsprawniej przebiegł spis rolny w powiecie jarocińskim, który już parę trzeci użyskał I miejsce w województwie poznańskim. Na plus tegorocznego spisu i to można za pisać, że był on wykonany bezbłędnie i zdany w terminie. Przy opracowywaniu spisu wyróżniły się Prezydium Gromadzkich Rad w Prusach, Górze, Mieszkowie. Dla organizatorów spisu rolnego i wyróżniających się Prezydentów GRN przyznano nagrody w ogólnej kwocie 8.000 zł.

(alk)

Przed miesiącem OK i St

Za parę tygodni rozpocznie się miesiąc Odbudowy Kraju i Stolicy. Przy tej okazji warto zaznaczyć, że w tym miesiącu zbiorczy na SFOS powiatu pleszewskiego. Jak donosi nam korespondent z Pleszewa, są w tamtejszej okolicy gromady, które za punkt honoru wzięły sobie przodownictwo w akcji pomocy odbudowy kraju i stolicy. Są to: Dobrzyca, Gołuchów, Tursko, Sońnica, Czermin, Kuczków. Dzięki nim, plan roczny do końca czerwca br. został wykonany w 53,5 proc. Nie dopisała szczególnie gromada Kwileń (5 proc.) i także: Broniszewice, Wronów, Kowalew, Tomice. Za ofiarę pracę na rzecz SFOS niedawno srebrne odznaki otrzymali: Irena Kanarkowska i Teodor Tarka. A dyplomy — Czesław Szuszczyński, Marian Stróżyński i Jan Urbaniak.

(hs)

Pocztówka z Poznania

Wiosną i jesienią mamy gry pę i anginę. Wówczas ciągnie się za nami katar na... długość paru kilometrów. Teraz w lecie prześladowa nas inna, niemiła groźna „epidemia”. Są nią urlopy. Jedną z naszych dziennikarek odwiedziła wiele zakładów pracy i instytucji Poznania. W niektórych wyglądało tak jak...

Sierpień	Imieniny
15 piątek	Wnieb. N. M. P.

Teatry

KALISZ — „Majster i czeladnik”; GOLINA — „Czarodziejska rzepka”;

Kina

KALISZ — Stylowe: „Leca żurawie” (radz., 16 l.), „Wolność — „Pierwszy wysiłek” (czeski, 7 lat); GNEZNO — Polonia: „Widmo” (franc., 18 l.), Lech — „Przygody komiwojażera” (franc., 18 l.); OSTROW — Roma: „Noce Cabirli” (włoski, 16 l.), Słońce — „Człowiek w nieprzemakalnym płaszczu” (francuski, 18 l.); LESZNO — Panorama: „Na plaży” (włoski, 18 lat);

Radio

PROGRAM I
Fala 1.322 m
10.02 — muzyka popularna; 10.30 — „Radiostacja młodzieżowa”; 10.55 — wesoły kalendarz muzyki; 11.40 — Czy Jowisz jest planetą pogodą?; 11.55 — chwila muzyki; 11.57 — sygnał czasu; 12.04 — program dnia; 12.10 — gra Kapela F. Dzierżanowskiego; 12.45 — „Me — Wol” — opowiad.; 13.15 — polska muzyka ludowa w artystycznym opracowaniu; 13.40 — koncert estradowy z Łodzi; 15 — z życia Związku Radzieckiego; 15.30 — w świąteczne popołudnie; 16 — koncert chopolowski; 16.30 — „Skradzione szczęście” — słuch.; 17.55 — muzyka taneczna; 19.05 — rezerwa PT; 19.15 — „Korea walczy” — kantata; 19.30 — orkiestra taneczna; 20 — na radiowej estradzie; 21.36 — wiadomości sportowe; 21.40 — muzyka taneczna; 22.30 — koncert wieczorny; 23.10 — muzyka taneczna;
Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 19, 21 i 23.

Z otółkiem w ręku

Niech nam autor wyjaśni...

Po ogłoszeniu uchwały Rady Ministrów w sprawie podwyżki cen na żyto, sprzedawane przez rolników w ramach obowiązkowych dostaw, wydrukowaliśmy artykuł komentujący tę uchwałę pt. „Na korzyść rolników”. Pomiędzy wielu innymi stwierdzeniami, pisałem pod koniec tak: „Nowa cena żyta i ziemniaków będzie już teraz zbliżona do kosztów własnych producenta z minimalnym zyskiem. Natomiast pozostające na dotychczasowym poziomie ceny skupu wolnorynkowego pozwalają na sprzedaż nadwyżek z zyskiem znaczącym”.

Ta część artykułu wywołała żywy odzew. Szczególnie zaś zdanie o minimalnym zysku. Pospały się z różnych stron Wielkopolski listy od Czytelników, wśród nich również anonimowe. Różna była treść i

forma otrzymanych przeze mnie listów. Dominowały rzeczowe argumenty. Moi oponenci starali się wykazać, że owego minimalnego zysku przy cenie 150 zł za kwintal nie ma w ogóle. Kończący akcent listów zawierał propozycję, którą w całości przytaczam:

Prosimy bardzo, niech nam autor wyjaśni dokładnie, jak to się oblicza, że zbiór żyta oddany na kontyngent, może dać rolnikom jakiś zysk względnie choćby pokryć koszty produkcji? Jest to ważne. Ta ciekawość chyba wszystkich bez wyjątku rolników.”

A więc postaramy się wyjaśnić. Za podstawę obliczeń wziąłem średnie koszty nakładów na hektar żyta, jak również średni dla województwa poznańskiego zbiór — 16 q/ha. Obliczymy najpierw koszty na 1 ha, od początku do końca tak zwanego cyklu produkcyjnego:

podorywka ścierniska	150 zł
bronowanie pierwsze	50 zł
orka głęboka	500 zł
bronowanie przedsiwne	200 zł
siew nawozów sztucznych	50 zł
bronowanie po nawozach	50 zł
siew zboża	100 zł
bronowanie posiewne	50 zł
wartość wysianego ziarna	230 zł
nawozy fosforowe	450 zł
nawozy azotowo-saletrazane	480 zł
wapno nawozowe	50 zł
koszenie zboża	200 zł
sznurek do snopowiązałki	170 zł
zestawianie w mienie	50 zł
zwózka zboża	175 zł
młocka łącznie z robocizną	290 zł
odwózka do punktu skupu	150 zł

koszty nakładów na ha
razem 3403 zł

Brałem tu pod uwagę — zaznaczam — średnie koszty nakładów. Jeżeli jednak koszenie odbywało się nie snopowiązałką, lecz żniwiarką lub kosą, to odpada koszt sznurka. Podobnie obniżają się odpowiednio koszty, jeżeli rolnik młócił nie wypożyczoną, lecz własną młocarnią. Koszta amortyzacji są zawsze mniejsze, niż opłata za wypożyczenie.

Obliczmy teraz przychód z hektara ze sprzedaży ziarna i słomy. Średni zbiór przy takich nakładach nie może być niższy niż

16 kwintali żyta po 150 zł	2400 zł
wartość słomy (rynkowa)	1200 zł

dochód z hektara razem 3600 zł

Ponieważ słomy raczej się nie sprzedaje, tylko zużywa we własnym gospodarstwie, od sumy kosztów nakładów (czyli od 3403 zł) musimy odliczyć 1200 zł. Podzieliwszy pozostałą sumę 2203 zł przez 16 — uzyskamy koszt produkcji jednego kwintala żyta, wynoszą-

cy 138 zł. Nie wzięto tu pod uwagę kosztów ogólnego prowadzenia gospodarstwa, którymi przecież należy obciążyć zbory zboża. Trudno je jednak ściśle obliczyć. Przyjmijmy jednak szacunkowo około 100 zł tych kosztów na hektar, to znaczy że każdy kwintal żyta będzie obciążony z tego tytułu sumą około 6 złotych (100 : 16). Otrzymamy więc w rezultacie rzeczywisty koszt jednego kwintala, wynoszący 144 zł. Czyli, jak z tego obliczenia wynika — minimalny zysk dla rolnika przy cenie 150 zł jest niewątpliwie. Uwzględniając potrzeby inwestycyjne gospodarstwa, zysk taki jest za niski, to jasne. Nie mniej trzeba brać pod uwagę fakt, że tylko część nadwyżek zbożowej jest sprzedawana po cenach „sztywnych”.

Spełniłem prośbę Czytelników, obliczyłem koszty własnej produkcji żyta. Jeżeli popełniłem tu i ówdzie pomyłkę, jeżeli niektóre pozycje rachowałem za wysoko, a inne za nisko — proszę mnie sprostować.

K. JAŻWIECKI

Sport

Chromikowi ubył groźny rywal

Chromikowi ubył przed startem na mistrzostwach Europy w Sztokholmie bardzo groźny rywal, Anglik — John Disley, który, obok naszego biegacza, należał do faworytów biegu na 3.000 m z przeszkodami i naderwał sobie na treningu ścięgno Achillesa i nie może być brany pod uwagę przy ustalaniu składu Anglii na Sztokholm.

Ponadto doskonała lekkoatletka angielska — Thelma Hopkins, również nie będzie startowała w Sztokholmie. Angielka była jedną z kandydatek na medalistkę w pięcioboju. Tak więc naszej reprezentancie — Kusion-Bibrowej, również ubyla groźna rywalka.

Kajakowcy Warty przodują

Przeszło 30 osad stanęło do długodystansowych regat (34 km) na Warcie. Trasa prowadziła z Poznania do Puszczykowa i z powrotem. W ogólnej punktacji wygrała Warta — 82, przed Poznanią — 76, Budowlanymi — 48, Stomilem — 44 i Surmą — 42 punkty. Zawodnicy Olimpi i Lecha udziału nie wzięli.

Wyniki:
Klasa I: jedynki — 1. Rodziejczak (Warta) — 2.50,14, 2. Piszcz (Warta) — 3.02,58; dwójki — 1. Warta (Walewski — Przedwojski) — 2.32,5, 2. Warta (Bielerzewski — Leśniewicz) — 2.36,6. Klasa II: jedynki — 1. Brański (Surma) — 2.59,45, 2. Machnicki (Poznań) — 3.01,44; dwójki — 1. Poznań (Król — Sikorski) — 2.46,48, 2. Stomil (Trybun — Woltyński) — 2.51,31. Klasa III: jedynki — 1. Kroll (Stomil) — 3.09,41, 2. Marcinia (Budowlani) — 3.12,13; dwójki — 1. Poznań (Wojdas — Rynkiewicz) — 3.05,02, 2. Poznań (Łapa — Jaroszkiewicz) — 3.05,7.

Nowoczesne będą Pudliszki

Wieś Pudliszki (pow. Gostyń) licząca obecnie 1.100 mieszkańców doczekała się ogólnego planu zagospodarowania przestrzennego. Projekt był omówiony z mieszkańcami wioski, akceptowany przez Prezydium PRN w Gostyniu, a niedawno zatwierdzony przez Prezydium WRN.

Rozwój Pudliszek opiera się przede wszystkim na rozbudowie Zakładu Przetworczego Owocowo-Warzywnego. Koszt inwestycji wyniesie 30 mln. zł. W zakładzie przewidziano pobudowanie nowego oddziału produkcyjnego — pomidorowni, rozbudowy istniejących oddziałów oraz unowocześnienie metod przetworstwa. W przyszłości zatrudnienie wzrośnie z 470 do 600 stałych pracowników, nie licząc pracowników sezonowych. Unowocześnienia urządzeń doczeka się również miejscowa cegielnia, której wzrost produkcji oblicza się na milion cegieł rocznie.

W programie perspektywicznym ujęty został rozwój usług w zakresie oświaty, służby zdrowia i zaopatrzenia. Wybudowana zostanie 7-klasowa szkoła podstawowa, łaźnia, boisko sportowe i kąpielisko. Nowy ośrodek handlowy posiadać będzie sklepy wielobranżowe i gospodę. Zaprojektowano również doprowadzenie wodociągów i kanalizacji do nowego zakładowego i indywidualnego budownictwa, na co wyznaczono ok. 8 ha ziemi. Wodę pitną do Starej wsi doprowadzi się za pomocą sieci hydrantów ulicznych.

W przyszłości nastąpi także powiązanie zakładu przetworczego z gospodarstwem PGR. Dotychczas PGR-y nie są jeszcze podstawową bazą surowcową dla tego zakładu.

MO przypomina

Komenda Wojewódzka MO przypomina, że każdy motocykl powinien być zaopatrzony w dwie tablice rejestracyjne, przytwierdzone z przodu i z tyłu pojazdu. W związku z tym, że umieszczenie tablicy na przednim błotniku powodowało okaleczenie — zalecono, by przednią tablicę zastąpiono przez identyczny co do wymiarów wymalowany znak po obu bokach zewnętrznych błotnika, względnie z braku miejsca, zawieszenie tabliczek ze znakami po obu stronach błotnika.

(M)

Rozbudowa Pudliszek następować będzie sukcesywnie w ciągu najbliższych 15 lat. W perspektywie wieś ta będzie liczyła 1.400 mieszkańców.

(an)

Nadużycia w Gołańczy

Kontrola w Prezydium MRN w Gołańczy ujawniła nadużycia. W toku śledztwa, jakie wszczęła w tej sprawie Prokuratura Powiatowa w Wągrowcu, aresztowany został referent podatkowy — Kazimierz Mijała.

Ustalono, że fałszując kopie pokwitowań uiszczenia podatku przywłaszczył on sobie około 15 tys. zł. W aferze tej podejrzanymi są inni pracownicy Prez. MRN, którzy stoją pod niemiłą poważnymi zarzutami.

(ak)

Epilog napadu na taksówkarza

Ostatnio przed Sądem Wojewódzkim w Zielonej Górze znalazła swój epilog sprawa bandyckiego napadu na taksówkarza — Bronisława Ruksa z Leszna.

Na ławie oskarżonych zasiadł 21-letni Marian Kasprowiak, zamieszkały w Szprotawie, który 11 marca br. w godzinach wieczornych zjawił się na postoju taksówek na rynku w Lesznie, prosząc taksówkarza Ruksa, by odwiózł go do Szprotawy. Na jednej z ulic Szprotawy (bo tam kazał się wieść Kasprowiak), Ruks zażądał zapłaty, odmawiając zarazem dalszej jazdy i zawrócił z powrotem w stronę miasta. W pewnym momencie Kasprowiak zniemacka uderzył kierowcę kilkakrotnie młotkiem w głowę. Wywiązała się walka, w trakcie której — silniejszy fizycznie Ruks, próbował obezwładnić bandytę. Udało mu się tylko ugryźć napastnika w palec, sam w końcu osłabł z powodu upływu krwi i ratował się ucieczką. Ze Ruksa z tej opresji wyszedł zwycięsko, świadkiem swojej grubej, zimowej czapki. Za to przestępstwo, oskarżyciel publiczny zażądał dla Kasprowiaka najwyższego wymiaru kary. Innego zdania był jednak sąd. Przyjmując wyjaśnienia oskarżonego, nie dopatrzył się z jego strony zamiaru popełnienia zabójstwa. Skazał go na 5 lat więzienia. Prokurator wnioskował o rewizję wyroku.

(R)

Prujemy już fale Atlantyku...

Kierownik polskiej ekipy szermierczej, płynącej na mistrzostwa szermierze świata do Filadelfii — dyr. Rolski donosi ze statku „Batory”:

„Mamy już za sobą trzy dni podróży i czeka nas jeszcze 9-dniowy „skok” przez Atlantyk. Jak na razie pogoda dopisuje i samopoczucie zawodników jest doskonałe. Są i drobne kłopoty. Przez dwa dni chorował na morską chorobę Piątkowski, ale dziś wieczorem

był już na treningu. Twardokensowi dokuczają czynniki pod pachą i jeszcze przez 2-3 dni weźmie rozbrat z szablą. Natomiast pozostali znoszą podróż bardzo dobrze i szlifują swoją formę dwa razy dziennie, rano w pomieszczeniu, a po południu na górnym pokładzie na wolnym powietrzu, o ile naturalnie dopisuje pogoda. Wyżewienie mamy świetne i w ogóle spotykamy się na każdym kroku z wielką uprzejmością dowódców statku, jak i pasażerów. Na przykład, gdy korzystamy z basenu, a szablisci robią to bardzo często i długo, wszyscy pasażerowie, pomimo, że amatorów jest bardzo wielu, a basen niewielki, ustępują nam miejsca.”

Krótko

PO LEKKOATLETYCZNYCH MISTRZOSTWACH EUROPY (19-24 bm.), część zawodników wyjedzie do Anglii na dwa mecze z Londynem i Northern Counties, 16 i 17 bm. odbędzie się w Katowicach trójmecz juniorów Polska — CSR — Rumunia. 31 bm. i 1 września br. drużyna Polski B zmierzy się z repr. Westfalii w Dortmundzie, a 1 i 2 września br. młodzieżowa reprezentacja walczyć będzie z drużyną Rosyjskiej Federacji.

Niespodziewane zwycięstwo odnieśli C-klasowi piłkarze Sokola z Piły nad III-ligowym zespołem chodzieskiej Polonii — 4:2. (K)

Z uznaniem spotkał się pomysł Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Wągrowcu, urzędnia dla swych pracowników oraz ich rodzin wczasów niedzielnych. Wybrano uroczyste miejsce w Dębnie, dokąd przyjeżdżają goście samochodami ciężarowymi wzgl. konnymi pojazdami. Pobyt umila orkiestra PSS.

Gratulujemy!

Zużłowcom Startu (Gniezno), którzy, po zwycięskim meczu z hódzkiem Tramwajarzem — 41:35, wywalczyli awans do pierwszej ligi państwowej, składamy z tej okazji gratulacje. Wprawdzie do zakończenia rozgrywek pozostał gnieźnieńskim zużłowcom jeszcze jeden mecz z RKKS (Rawicz), ale nie będzie on miał już żadnego wpływu na układ tabeli. (Of.)



W naszym utalentowanym długodystansowcu Jochmanie pokładamy wielkie nadzieje, że zdobędzie na sztokholmskiej bieźni jeden z medali. (P)
Fot. K. Przychodzki